Rok XII Wyd. B. Katowice, wtorek dnia 22-go czerwca 1937 roku Nr 169

Opłata pocztowa uiszczona gotówką. Cena egzemplarza 10 groszy

ILUSTROWANY DZIENNIK ŚLĄSKI

POLSKA ZACHODNIA

Redaktor nacz.: Edward Rumun, (tel. 350-85). Druk: Drukarnia Śląska, Sp. z ogr. odp., Katowice, Baterego 2 i Kościuszki 15. Tel. 308-78 i 304-26. Red. odpow.: Wilhelm Cholewa.

Redakcja: Katowice, ul. Batorego 4, parter. Telefony: do godz. 18-tej 337-67 i 350-85 po godz. 18-tej 304-26 i 308-78 Rękopisów nie zwraca się.

Administracja: Katowice, ul. Kościuszki 15, ofic. II p. Telefon: 337-67, 350-85. P. K. O. Katowice 303.551. Przyjmowanie abonamentu i ogłoszeń.

Reprezentacje: Chorzów, Powstańców 21, tel. 411-88. Bielsko: Nad Niprem 2. Tel. 36-57. Lubliniec, Ogrodowa 3. Cieszyn: Stary Targ 4, II p. Tel. 1485. Rybnik, Al. 3 Maja 27, tel. 169.

Abonament z odnoszeniem do domu lub z przesyłką pocztową miesięcznie 2 zł 50 gr. Przyjmują: Administracja, Reprezentacje, Poczta (listowi), Agenci i Kioski.

CENNIK OGŁOSZEŃ: za 1 m/m (1 łam — 70 m/m) na stronie tytułowej zł 1.00, w tekście zł. 0,80, nekrologi do 100 m/m — zł. 40,80, 100—200 m/m za 1 m/m jednołamowy zł 0,60, ponad 200 m/m za 1 m/m jednołamowy zł 0,80. — Ogłoszenia w dziale ogłoszeniowym za 1 m/m (1 łam — 56 m/m) zł 0,50. Drobne ogłoszenia w dziale ogłoszeniowym za słowo zł 0.20 (dla poszukujących pracy zł 0,10, matrymonjalne zł 0,30).

Z uroczystości poświęcenia Kopca Wyzwolenia

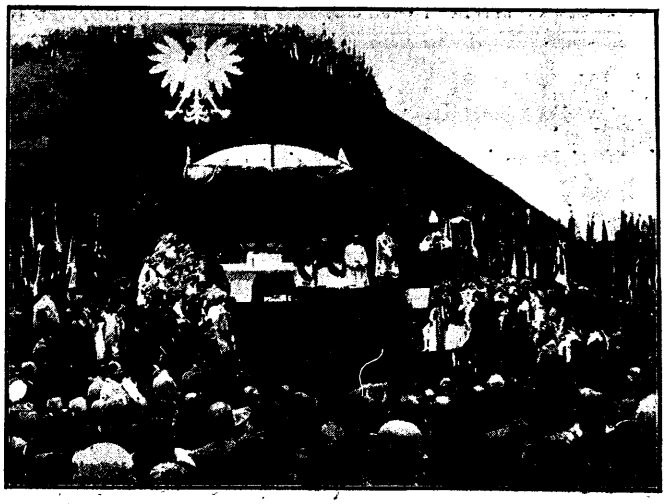

Lewe zdjęcie przedstawia biskupa polowego Gawlinę w chwili wygłaszania podniosłego kazania. Na prawo — ołtarz polowy przy którym odprawiono uroczyste nabożeństwo. Wokół ołtarza niezliczona ilość pocztów sztandarowych.

Blum złożył swą dymisję na ręce Lebruna!

Chautemps otrzymał misję tworzenia nowego rządu

PARYŻ. O godz. 2 min. 30 w nocy premier Blum udał się do prezydenta republiki, aby złożyć swoją dymisję.

PARYŻ. Wedle relacji Agencji Havasa szczegóły dymisji rządu Bluma przedstawiają się, jak następuje: W niedzielę o godzinie 1 min. 45 Blum zwołał do hotelu „Matignon", gdzie odbywały się obrady rady ministrów, reprezentantów ugrupowań większości w Izbie deputowanych. Przybyli kolejno: socjalista Fevrier, radykał Campinchi, La Faye ze związku socjalistycznego, Renaitoir z niezależnej lewicy, komuniści: Duclos i Gitton, oraz Bergery i Frossard ze związku socjalisycznego republikańskiego, a także przewodniczący i sprawozdawca komisji finansowej Izby deputowanych. Reprezentanci ugrupowań większości opuścili hotel „Matignon" o godzinie 2 min. 25 w nocy, po czym Campinchi oświadczył, iż rząd postanowił po naradzie z powyższymi przewódcami podać się do dymisji. Blum zadał pytanie, czy gabinet zamierza przedstawić nowy projekt pełnomocnictw finansowych, czy też wycofać obecny. Wszyscy wymienieni powyżej reprezentanci ugrupowań „frontu ludowego" zabierali kolejno głos.

Zawiadamiając zebranych o decyzji rządu podania się do dymisji Blum oświadczył, iż niezwłocznie uda się do prezydenta republiki, by oficjalnie zgłosić ustąpienie gabinetu.

Przed udaniem się do pałacu elizejskiego Blum przyjął o godzinie 2 min. 35 dziennikarzy, którym złożył dłuższe oświadczenie, wyłączając powody dymisji, wyrażając podziękowanie większości Izby deputowanych i zwolennikom rządu w senacie oraz wzywając swych przyiaciół politycznych i zwolenników do zachowania absolutnego spokoju i zimnej krwi.

O godz. 3-ej w nocy Blum na czele całego gabinetu przybył do pałacu elizejskiego, gdzie został przyjęty przez prezydenta Lebruna, na którego ręce złożył dymisję rządu. Prezydent dymisję przyjął, powierzając Blumowi prowadzenie spraw bieżących. O godz. 3 min. 15 ministrowie opuścili Pałac elizejski, pozostał jedynie Chautemps, który konferował z prezydentem Lebrunem aż do godz. 5-ej rano. W międzyczasie o godz. 3 min. 30 przybył do Pałacu elizejskiego przewodniczący senatu Jeanneney, który opuścił pałac w pięć minut później, po czym przybył przewodniczący Izby deputowanych Herriot, który konferował z prezydentem republiki około pół godziny.

Wedle powszechnych przypuszczeń prezydent Lebrun nie będzie odbywał, tak jak zazwyczaj, narad z przewódcami zasadniczych ugrupowań parlamentarnych, lecz rozpocznie rozmowy z osobistością polityczną, której powierzy misję tworzenia nowego gabinetu. — Osobistością tą jest Chautemps.

*

PARYŻ. Posiedzenie Izby deputowanych wznowiono w poniedziałek o godz. 2 min. 30 w nocy. Przewodniczący Herriot oświadczył iż rząd nie zamierza domagać się kontynuwania debaty nad projektem ustawy o pełnomocnictwach. Posiedzenie natychmiast przerwano w absolutnym spokoju. O godz. 2 min. 35 zebrał się Senat, który natychmiast zawiesił obrady. Przewodniczący ma zawiadomić o terminie następnego posiedzenia.

Pogróżki socjalistów

PARYŻ. Natychmiast po zamknięciu posiedzenia Izby deputowanych, zebrała się socjalistyczna grupa parlamentarna, która jednogłośnie uchwaliła rezolucję, potępiającą Senat, usprawiedliwiającą stanowisko rządu Bluma oraz wyrażającą ustępującemu gabinetowi wdzięczność i uznanie. Rezolucja kończy się pogróżkami pod adresem „oligarchii finansowej i reakcji".

*

PARYŻ. Akcja na rzecz jak najszybszego rozwiązania kryzysu rządowego przybrała niezwykle, jak na francuskie zwyczaje, tempo.

Po nocnych konsultacjach prezydent Lebrun powierzył wczoraj o godz. 9-ej rano misję tworzenia gabinetu, zgodnie z powszechnymi oczekiwaniami kół politycznych, ministrowi stanu w rządzie Bluma i przewódcy radykałów p. Kamilowi Chautemps, który misję przyjął i rozpoczął odrazu rozmowy. Od rezultatów rozmów uzależnił swą ostateczną decydującą odpowiedź, której zamierza udzielić prezydentowi w godzinach południowych, albo popołudniowych. Największe zainteresowanie budzą w tej chwili rokowania Chautemps z socjalistami, bowiem od ustosunkowania się partii socjalistycznej i od zgody partii na wyznaczenie ministrów do rządu zależy powodzenie akcji politycznej Chautemps.

Możliwość powrotu Bluma

PARYŻ. Premier Chautemps przystąpił natychmiast po powierzeniu mu misji tworzenia nowego rządu do rozmów z przewódcami stronnictw, wchodzących w skład dotychczasowego gabinetu. W kołach politycznych sytuacja obecna oceniana jest w sposób następujący: w Izbie nie ma obecnie żadnej innej trwałej większości poza większością „frontu ludowego", która zasadniczo istnieje nadal. W łonie tej większości między radykałami z jednej, a socjalistami z drugiej strony powstały wszakże głębokie rozbieżności co do polityki finansowej i zagranicznej, tak że nawet rząd frontu ludowego, któryby został utworzony pod przewodnictwem nie socjalisty, lecz radykała nie będzie dawał gwarancji trwałości. Senat obalił raczej nie tyle Bluma, ile ministra finansów Auriola, to też Auriol wrócić do kierownictwa polityką finansową już nie może. Blum natomiast mógłby powrócić nie tylko jako minister stanu, ale nawet jako szef gabinetu w razie niepowodzenia misji Chautempsa. W każdym razie każdy rząd, który zostanie utworzony będzie uzależniony od partii socjalistycznej, a tym samym od Bluma, nawet gdyby Blum i socjaliści nie weszli do gabinetu.

Pogoda na wtorek

Pogoda o zachmurzeniu zmiennym z przelotnymi deszczami głównie w dzielnicach północno - wschodnich i wschodnich. Na wschodzie chłodniej poza tym dość ciepło. Najpierw umiarkowane wiatry z kierunków zachodnich, później przechodzące w południowe.

Katastrofa niemieckiej wyprawy himalajskiej

LONDYN. Jak agencja Reutera z Simla donosi, otrzymano od agenta brytyjskiego w Gulbat wiadomość, że niemiecka ekspedycja na Nanga Parbat uległa katastrofie.

Na ekspedycję runęła wielka lawina, przy czym 7 członków ekspedycji i 9 miejscowych tragarzy straciło życie. Ocalał tylko kierownik ekspedycji dr Wien i jeszcze jeden członek ekspedycji.

Agent brytyjski udał się natychmiast z oddziałem tragarzy na miejsce katastrofy. Dalszych szczegółów jeszcze brak.

Pewne szczegóły powyższej wiadomości są mało prawdopodobne, wobec czego może zachodzić wypadek nieporozumienia.

Ekspedycja wyruszyła 11 kwietnia br. z Monachium i składała się z 9 uczestników.

*

BERLIN. Odpowiedzialne placówki niemieckie podjęły starania, by wyjaśnić sprawę katastrofy ekspedycji na Nanga Farbat i pozostają w stałym kontakcie z Indiami.

Uczestnicy tegorocznej ekspedycji brali już po większej części udział w dawniejszych wyprawach niemieckich w Himalaje. W skład ekspedycji wchodzili: Dr Wien, P. Müllritter, A. Göttner, dr Hepp, dr Hartmann, M. Pfeffer, B. Frankhauser, prof. C. Troll i dr Luft.

Senat załatwił ustawy akademicką i o PAL'u

WARSZAWA (tel. wł.) Na wczorajszym plenarnym posiedzeniu Senatu, ostatnim w bieżącej sesji parlamentarnej,

UCHWALONO NOWELIZACJĘ USTAWY Z 1933 ROKU O SZKOŁACH AKADEMICKICH ORAZ USTAWĘ PAL'u.

Ustawę o szkołach akademickich referował senator Miklaszewski, który w dłuższym przemówieniu wskazał na przemiany w życiu akademickim, poruszył wyłaniające się ostatnio trudności, szczególnie ze względu na zbyt szczupłą pojemność szkół akademickich i na zbyt mały personel profesorski. Na jednego profesora — jak stwierdził senator Miklaszewski przypada na niektórych wydziałach od 200 do 500 studentów, a niektórzy profesorowie ekonomii mają 1000 studentów. Omówiwszy następnie sprawę autonomii szkół akademickich, wypowiadając się przy tym przeciwko całkowitej autonomii za pewnym samorządem senator stwierdził, że od 10 lat praca na terenie szkół akademickich jest prawie że niemożliwa, na skutek ciężkiej sytuacji materialnej młodzieży, braków technicznych szkolnictwa i wreszcie na skutek tego, że niektórzy politycy uważają, jakoby szkoła była najlepszym terenem dla walk politycznych. To stanowisko uważa senator Miklaszewski za niedopuszczalne.

Z kolei głos zabrał

MIN. ŚWIĘTOSŁAWSKI, KTÓRY POPARŁ NOWELĘ DO USTAWY AKADEMICKIEJ

w przeświadczeniu, że jest to droga do wytworzenia nastrojów, sprzyjających uspokojeniu młodzieży i zwiększenia wyników pracy twórczej profesorów. Obserwacja życia w innych państwach — stwierdził p. Minister — uczy nas, jak wiele ważą nastroje psychiczne i atmosfera, w których rozwija się praca twórczych elementów narodu. Jest rzeczą normalną, że młodzież szuka własnych dróg do rozwiązania bolączek życia współczesnego. Młodzież jednak jest w błędzie, gdy mniema, że jest powołaną do praktycznego wprowadzania w życie tego, co uważałaby za realizację swojej ideologii. W wyniku dyskusji Senat przyjął nowelę do ustawy akademickiej wraz z poprawkami komisji senackiej.

Z kolei po referacie senatora Jastrzębowskiego

SENAT PRZYJĄŁ BEZ DYSKUSJI USTAWĘ O POLSKIEJ AKADEMII LITERATURY

wraz z szeregiem poprawek wprowadzonych przez komisję senacką, z których najważniejszą jest zwiększenie ilości członków Akademii Literatury z 15 na 21 osób. Na koniec postanowiono odczytanie interpelacji senatora Ehrenkreuza w sprawie niestosowania w życiu ustawy o ulgach w spłacie należności z tytułu stypendiów i pożyczek, wprowadzonych ustawą, która weszła w życie 26. II. br. Poprawki Senatu do dwu wczoraj uchwalonych ustaw oświatowych rozpatrzy dzisiaj komisja sejmowa a jutro Sejm na swym plenarnym posiedzeniu.

Płk. Koc przemówi na temat prac młodzieżowych

WARSZAWA. W związku z zapowiedzianym przez Polską Agencję Telegraficzną przemówieniem przez radio szefa Obozu Zjednoczenia Narodowego płk. Adama Koca na temat prac młodzieżowych — w kołach politycznych utrzymują, że równocześnie ogłoszoną zostanie przez radio deklaracja ideowo-programowa młodego pokolenia. Zaraz po przemówieniu płk. Koca zabrać ma głos przed mikrofonem jeden z przedstawicieli młodego pokolenia, którego płk. Koc mianuje zastępcą w tym dziale pracy Obozu Zjednoczenia Narodowego.

PAMIĘTAJ! 22 23 są dniami szczęśliwymi dla kupujących LOSY w znanej kolekturze Eugeniusza KORZUSZARZA KATOWICE ul. Dyrekcyjna 10 MYSŁOWICE, Piłsudskiego 1 SIEMIANOWICE, Bytomska 3 RYBNIK, Sobieskiego 34

Na zakupione losy w tych dniach — padły następujące wielkie wygrane w ub. Lot.:

zł 100.000 na nr 174.201 — zł 50.000 na nr 154.468 — zł 20.000 na nr 152.156 — Więc i Ty wygrać możesz kupując LOS u KORZUSZARZA

W Bilbao toczą się jeszcze walki

LONDYN. Reuter donosi z Santander, że tamtejszy gubernator kategorycznie zaprzecza, jakoby Bilbao było całkowicie zajęte przez powstańców. Gubernator oświadcza, iż wojska rządowe nadal stawiają zaciekły opór na prawym brzegu rzeki Nervion.

PARYŻ. Havas donosi z Madrytu, iż wiadomość o zdobyciu Bilbao przez powstańców przyjęto tam spokojnie. Dowództwo wojskowe ma zamiar przyśpieszyć działania wojenne, aby zmniejszyć wrażenie wywołane przez upadek Bilbao.

Ostatnie wiadomości z Balbao potwierdzają doniesienia, iż

WIĘKSZOŚĆ SIŁ BASKIJSKICH WYCOFAŁA SIĘ NA ZACHÓD

do obszaru, zawartego pomiędzy górami San Julian, Mousquets et Erezai. Jest to region górniczo-przemysłowy. Góry nie są zbyt wysokie, ale dostęp do nich jest nadzwyczaj trudny. W pobliżu fabryk w Baracaldo kilka oddziałów baskijskich broni się jeszcze przeciwko powstańcom.

LIZBONA. Z Madrytu donoszą tu, iż w związku z brakiem żywności rozwinęła się

TAM STRASZLIWA SPEKULACJA.

Potwierdzają to madryckie dzienniki, ostro atakując władze zajmujące się zaopatrzeniem miasta.

SEVILLA. Otrzymano tu wiadomości, że

W SANTANDER ZARZĄDZONO MOBILIZACJĘ CHŁOPCÓW urodzonych w latach 1922 i 1923. Zmobilizowani chłopcy mają być użyci do robót fortyfikacyjnych.

Polski samolot na Cyprze

NICOSIA (Cypr) W niedzielę wylądował na tutejszym lotnisku pierwszy polski samolot komunikacyjny polskich linii lotniczych „Lot" pilotowany przez pp. Płonczyńskiego i Kotarbę. Na pokładzie samolotu znajdowali się: dyrektor lotnictwa cywilnego w Palestynie mjr Gumbley, dyrektor poczt Webster konsul generalny R. P. Halański oraz reprezentant dyrekcji „Lotu" p. Gabański

Nasi dziennikarze w Finlandii

HELSINGFORS. Wycieczka dziennikarzy polskich przejechała podczas swej podróży całą Finlandję ze wschodu na zachód. W ostatnich dniach zapoznano się z rolnictwem zachodniej Finlandji oraz zwiedzono wielkie centrum przemysłowe Tampere, gdzie goście polscy byli podejmowani przez miasto. W niedzielę dziennikarze polscy zwiedzili historyczne zabytki dawnej stolicy Finlandji Turku po czym powrócili do Helsingforsu drogą morską. We wszystkich miastach społeczeństwo i władze okazują wszelkim polskim niezwykłą serdeczność i gościnność.

Zapora w Porąbce

ŻYWIEC. W czasie ostatnich silnych opadów deszczowych po raz pierwszy została wykorzystana nowa zapora wodna w Porąbce. Na miejscu dawnych pól obecnie powstało jezioro dochodzące miejscami do 3 metrów głębokości. Część wody stale przechodzi boczną śluzą. Woda zatrzymana przez zapore dochodzi dopiero do Międzybrodzia, podczas gdy całe jezioro będzie miało około 8 klm długości.

Z uroczystości 15-lecia wkroczenia wojsk polskich na Śląsk

Oddziały kawalerii defilują w Piekarach Śląskich przed trybuną honorową, na której odbierają defiladę Wicepremier inż. Kwiatkowski, Wojewoda dr Grażyński, płk. Sadowski. W drugim rzędzie widoczny Marszałek Sejmu Śląskiego Grzesik i prezydent miasta Katowic Kocur.

Earhart w Bandoeng

SINGAPORE. Lotniczka Earhart wystartowała w niedzielę o godz 22 min 5 w kierunku Indji holenderskich i zrana wylądowała w m. Bandoeng.

Narady motarstw kontrolnych

LONDYN. Agencja Reutera donosi, że wyznaczono spotkanie ministra Edena z ambasadorami Francji, Niemiec i Włoch. Po naradach ambasadorów oczekiwane jest posiedzenie pod komitetu nieinterwencji

Zgon dziennikarza

WARSZAWA. Dnia 20 bm. zmarł we Lwowie śp. red. Zygmunt Korwin - Kamieński, kierownik łuckiego oddziału PAT prezes Związku prasy wołyńskiej, zasłużony dziennikarz i publicysta. Osierocił on żonę i dwoje dzieci. Pogrzeb odbędzie się 22 czerwca we Lwowie.

ZDERZENIE POCIĄGÓW

BUDAPESZT. W niedzielę wieczorem po stacji w Ferihegy dwa pociągi podmiejskie przepełnione pasażerami, powracającymi do stolicy zderzyły się w pobliżu Budapesztu. Jest jeden zabity i 50 rannych

500-LECIE PARAFII W KÓRNIKU

POZNAŃ. W dniu wczorajszym parafia w Kórniku obchodziła nadzwyczaj uroczyście 500-lecie swego 500-letniego istnienia. W obchodzie wziął udział JE. kardynał Prymas Hlond który przed historycznym kutym w srebrze pamiątkowym ołtarzem, przy którym król Jan Sobieski ślubował walkę z Turkami, odprawił Mszę św. pontyfikalną, a następnie w kościele parafialnym dziękczynne „Te Deum". W uroczystościach wzięli również udział liczni przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych oraz wielotysięczne tłumy ludności. Po nabożeństwie odbyła się na rynku podniosła manifestacja katolicka, zakończona udzieleniem błogosławieństwem przez ks. Prymasa i odśpiewaniem hymnu akcji katolickiej.

NAD CZYM OBRADOWAŁA KONGREGACJA NADZWYCZAJNYCH SPRAW KOŚCIELNYCH

RZYM. Agencja Stefani donosi, że w posiedzeniu kongregacji nadzwyczajnych spraw kościelnych, które odbyło się w niedzielę pod przewodnictwem Ojca Świętego w Castel Gandolfo, wzięło udział 10-ciu kardynałów z kardynałem sekretarzem stanu Pacellim na czele oraz sekretarzem msgr. Pizzardo. Co do przedmiotu obrad zachowana jest tajemnica. Wedle Agencji Stefani, omawiano sytuację w Hiszpanii, w Niemczech, a także odpowiedź, udzieloną przez ministra Edena Izbie Gmin w sprawie misjonarzy włoskich na obszarach, znajdujących się pod władzą Wielkiej Brytanii.

Zajścia w Częstochowie

CZĘSTOCHOWA. W sobotę w Częstochowie doszło do zajść antyżydowskich, których przyczyną było zabicie chrześcijanina przez Żyda. W sobotę rano na Wale Dwernickiego w Częstochowie doszło do gwałtownej sprzeczki pomiędzy tragarzem Stefanem Baranem, a żydowskim czeladnikiem rzeźnickim Joskiem Pędrakiem. Podczas kłótni Pędrak strzelił dwukrotnie z rewolweru do Barana. Oba strzały były śmiertelne. Baran padł trupem na miejscu. Pędraka aresztowano na miejscu zbrodni.

Wiadomość o zabójstwie rozniosła się błyskawicznie po mieście i wywołała nastrój dużego naprężenia.

W ciągu dnia w kilku punktach miasta pobito Żydów. Wieczorem doszło do żywej reakcji. Około godziny 7.30 tłum, złożony z robotników fabrycznych, tragaczy, dorożkarzy, szoferów oraz młodzieży, wyległ na ulice Częstochowy i jął tłuc szyby i rozbijać sklepy żydowskie. Szczególnie wiele sklepów zdemolowano przy ul. Katedralnej.

Tłum wyłamywał żaluzje żydowskich sklepów i wyrzucał towar żydowski na ulice. Padały nieustanne nawoływania, że nie wolno nic brać i rabować i istotnie nie doszło nigdzie ani do rabunku, ani też do kradzieży.

Na ulicach Częstochowy walały się artykuły spożywcze i perfumeryjne, sukna, aparaty fotograficzne, termosy itd. Zdemolowano sklepy kilku zegarmistrzów żydowskich, przy czym zegarki deptano nogami.

Przeciwko demonstrantom wystąpiła silnie skonsygnowana policja.

Około północy z soboty na niedzielę nastąpiło w mieście uspokojenie.

W niedzielę przed południem na murach miasta ukazały się odezwy podpisane przez prezydenta Częstochowy, wzywające do spokoju.

W ciągu niedzieli, na ulicach Częstochowy dochodziło jeszcze do sporadycznych zajść.

WSZYSCY DO SZEREGÓW LIGI MORSKIEJ I KOLONIALNEJ

Berlin wyciąga naukę z awantury hiszpańskiej

(Korespondencja własna)

Berlin, w czerwcu.

Wspólny krok Rzeszy niemieckiej i Włoch, podjęty w Londynie w dn. 16-go czerwca br., a zawierający decyzję o ponownym wzięciu czynnego udziału flot obu państw w patrolowaniu na wodach hiszpańskich nie może być rozważany jedynie w ramach zagadnień wyłaniających się w komitecie nieinterwencji. W rzeczywistości demaskuje on prawdziwą treść porozumienia włosko-niemieckiego i wartość „osi Berlin — Rzym", i **zmierza do naprawienia kapitalnego błędu kanclerza, popełnionego w mowie z dn. 30 stycznia.** Poza tym chce w szybki sposób zdyskontować trudne położenie Sowietów, w jakim znalazły się one, po ostatnim wyroku moskiewskim. Wilhelmstrasse bynajmniej nie tai się z tym, że wyrok na Tuchaczewskiego i towarzyszach stworzył dla nich koniunkturę, którą będą usiłowali wszelkimi siłami wyzyskać, aby wyjść z impasu, w który sami się zamanewrowali. Jednym słowem, Berlin ma dosyć, aż po same dziurki od nosa, skutków serdeczności i manifestacyj gołosłownych i nieszczerych, a będących konsekwencją „osi Berlin—Rzym".

Partner włoski był potrzebny w okresie, kiedy Niemcy zaawansowały się w fałszywej grze zarówno w Hiszpanii, w pakcie zachodnim, jako też w sprawie zbrojeń. Na tych wszystkich trzech odcinkach ponosły klęski dotkliwe, po szeregu tryumfów, w dziedzinie polityki zagranicznej, zainaugurowanych przełamaniem izolacji przez podpisanie polsko-niemieckiej deklaracji o nieagresji z dn. 26 stycznia 1934 r., a zakończonych bezkarnym złamaniem traktatu locarneńskiego i wkroczeniem w dn. 16 marca 1936 r. do Nadrenii.

Zachłysnąwszy się powodzeniem stracili poczucie wszelkiej rzeczywistości.

Wdając się w awanturę hiszpańską, przekonany był Berlin, że potrafi łącznie z armią włoską, operującą w Hiszpanii, opanować szybko sytuację i zdobyć tam decydujący wpływ strategiczny, gospodarczy i polityczny. Armia włoska otoczona aureolą walki z bezbronną Abisynią, miała tam możność wykazania istotnych cech bojowych, mimo, że warunki walki w Hiszpanii całkowicie różnią się od „normalnej" wojny jaka czeka nas w przyszłości. Niemiecki sztab generalny chciał namacalnie stwierdzić czy duch armii włoskiej z r. 1937 przewyższa „morale" armii włoskiej z r. 1918, która mimo całej słabości austro-węgierskiego przeciwnika nie mogła zadać mu decydującego ciosu.

Niemieckie koła wojskowe bynajmniej nie kryją się w wyrażaniu swej opinii o faszystowskiej armii. Cała dyplomatyczna taktyka odwiedzin niemieckich we Włoszech ma charakter wyłącznie manewrowy, zasłaniający istotną treść i właściwe nastroje. **Wszelkie wiadomości o zamiarach Berlina do wojskowego związania się z Rzymem należy uważać za zupełnie niepoważne.**

Pod Guadalajara rozstrzygnął się nie tylko los „osi Rzym—Berlin", ale też polityki i prestiżu mocarstwowego Włoch na najbliższych kilku lat. Pod Guadalajara ostatecznie wyjaśniona została wartość militarnych gwarancyj Rzymu wobec Austrii. Jeśli w lipcu 1934 r. olbrzymie wrażenie wywarła koncentracja dywizyj pancernych włoskich w dolinie Adygi i na Brenerze, to obecnie sztab niemiecki zupełnie inaczej oceniłby tego rodzaju demonstrację.

Od chwili klęski włoskiej pod Guadalajara stało się dla Berlina jasnym, że cała gra niemiecko-włoska może mieć jedynie charakter koniunkturalny i że na tej drodze nie będzie można znaleźć żadnych konkretnych rozwiązań. Czekano tylko na moment, aby nie urażając dumy politycznej włoskiej móc ponownie sterować w kierunku zasadniczym dla niemieckiej polityki zagranicznej, a to porozumienia z Anglią.

Zamordowanie Tuchaczewskiego i towarzyszy stało się hasłem do podjęcia tej junsztownej gry, którą z tak wielką niezręcznością prowadzi ambasador von Ribbentrop.

Berlin zdawał sobie dobrze sprawę z tego, że wykonanie wyroku na Tuchaczewskim oznaczać będzie zupełne załamanie zaufania do politycznej i wojskowej wartości Sowietów. Z chwilą gdy stało się ono faktem, Wilhelmstrasse zdecydowała, że należy skończyć z dalszym drażnieniem Anglii w komitecie nieinterwencji i ponownie przystąpić do aktywnej kontroli morskiej. Rzym nie mógł w tych warunkach zdobyć się na akcję samoistną, lecz mógł uzyskać jedynie to, że powrót odbył się przy zastosowaniu wielkiej etykiety. Wilhelmstrasse chętnie na to się zgodziła, gdyż to nie tylko jej nie utrudnia, ale raczej ułatwia grę.

Powrót do kontroli morskiej Niemiec posiada w konflikcie hiszpańskim znaczenie zasadnicze. Jest to zamanifestowanie i stwierdzenie postanowienia wycofania się z afery hiszpańskiej. W Berlinie nikt nie kryje się z opinią, że „kocioł hiszpański musi się sam wypalić." Upadek Bilbao, czy też nawet likwidacja frontu baskijskiego nie wpłyną na zmianę decyzji. Wypadki moskiewskie ogromnie ułatwiły wykonanie decyzji, która już oddawna była powzięta.

Z awantury hiszpańskiej wynieśli Niemcy jednak szereg nauczek. Stwierdzili oni bowiem, że **walki w Hiszpanii nie wpłynęły bynajmniej na zwiększenie się prestiżu armii niemieckiej.** W przeciwieństwie do Włoch nie chodziło w tym wypadku o „morale" żołnierza niemieck. walczącego w Hiszpanii, ale o materiał wojskowy. Walki w Hiszpanii wykazały bowiem, że zarówno lotnictwo, jakoteż broń pancerna mają ograniczone możliwości a pole walki opanowuje nadal piechota i artyleria, o ile oczywiście wykazują one niezłomnego ducha żołnierskiego. W Hiszpanii rozwiał się nie tylko prestiż armii włoskiej, ale też wojennej doktryny włoskiej, którą taktycznie realizowali niemieccy oficerowie sztabu generalnego. Na jeden z odcinków frontu hiszpańskiego szerokości około 10 km skumulowano ogromną ilość samolotów bombardujących i czołgów. Samoloty przeważnie niemieckie, podjęły się zbombardowania całego odcinka i zdawało się z wynikiem takim, że nie pozostanie na nim żywej duszy. Wówczas ruszyły czołgi niemieckie do ataku. Cóż się jednak okazało. Piechota i artyleria republikańska, mimo wielkich strat poniesionych, nie uległa zdemoralizowaniu, lecz potrafiła nie tylko wstrzymać atak piechoty, ale rozbić doszczętnie wszelkie czołgi.

Ten drobny epizod, jakby się zdawało, będzie miał jednak dalekoidące skutki. W świetle jego, **zbrojenia rujnujące budżety Europy, a zwłaszcza budżet niemiecki, nabierają zupełnie innego znaczenia.** Okazuje się bowiem, że broń pancerna i lotnictwo bombardujące schodzą jedynie do roli posiłkowej, a nie broni rozstrzygających, jakimi nadal pozostaje piechota i artyleria. Po cóż w tych warunkach szaleńczy wyścig zbrojeń? Co Niemcom pomogą trzy dywizje pancerne, gdy jednocześnie wszyscy w okół tak samo się zbroją?

Hiszpania i zebrane tam doświadczenia wojenne podziałały jak tusz zimny na polityków niemieckich, stosujących zasadę faktów dokonanych. Stąd chęć nagła dogadania się z Anglią. Stąd decyzja powrotu do kontroli i rekonesansu generała Becka do Paryża.

—◇◇◇—

Prasa francuska o pawilonie polskim na wystawie paryskiej

PARYŻ. Polski pawilon na wystawie paryskiej znalazł życzliwe echo w prasie francuskiej. Pawilon ten jest o tyle charakterystyczny, iż jednocześnie oddaje bohaterską przeszłość Polski i jej wysiłki na rzecz modernizacji kraju. Rozmieszczony wśród zieleni pawilon polski bardzo prosty w linii i jasny w barwie odzwierciadla całość współczesnego życia polskiego.

W pobliżu kolosalnego pawilonu niemieckiego — pisze „Epoque" wznosi się pełen wdzięku pawilon polski. Całe życie gospodarcze i artystyczne kraju przedstawione jest na szeregu objektów, a wszystko to jest owiane atmosferą prawdziwego smaku. Wieża, z której rozlegają się dźwięki hejnału krakowskiego przedstawia się bardzo korzystnie.

„Echo de Paris" poświęca specjalną uwagę horowej rotondzie pawilonu, mieszczącej się w wieży, stworzonej z niezwykłym smakiem, gdzie wyryte na ścianie słowa Marszałka Józefa Piłsudskiego nabierają specjalnej wielkości".

„Ami du Peuple" ocenia w ten sposób polski pawilon: „Polska widocznie zmierzała do tego, by pawilon jej reprezentował istotny charakter kraju rodzinnego. Tym tłumaczy się, iż pawilon tchnie spokojem i pięknem i wolny jest od jakichkolwiek sztucznych elementów."

Onegdaj odbyło się uroczyste otwarcie pawilonu polskiego na Międzynarodowej Wystawie Sztuki i Techniki w Paryżu. Zdjęcie nasze przedstawia moment przemówienia ambasadora p. Łukasiewicza, podczas otwarcia pawilonu.

CZY SPEŁNIŁEŚ JUŻ SWÓJ OBOWIĄZEK?
JEŚLI NIE, WSTĄP NATYCHMIAST DO LIGI MORSKIEJ I KOLONIALNEJ

Co Wy na to?

Tak być nie powinno!

Do reprezentacji naszej w Rybniku zgłosił się p. inż. Templin Edward ze Lwowa, dypl. inspektor ogrodnictwa, przedstawiając list, będący dowodem, jak bezczelnie i zuchwale poczynają sobie niektórzy członkowie mniejszości niemieckiej.

Inż. Templin buduje obecnie nowy cmentarz katolicki w Jedłowniku pow. Rybnik. Wymieniony ubiegał się także o prace dekoratorskie na cmentarzu w Mysłowicach. Nie wiemy, z jakich powodów oddano roboty nie Polakowi inż. Templinowi, ale Niemcowi, obywatelowi niemieckiemu — architektowi Sallmann'owi, którego działalnością zajmowaliśmy się w przeszłości niejednokrotnie, a zwłaszcza w okresie, kiedy p. Sallmann był jeszcze pracownikiem Magistratu katowickiego.

Otóż p. Sallmann dowiedziawszy się, że o prace na cmentarzu w Mysłowicach ubiega się także inż. Templin, napisał do niego bezczelny list w języku niemieckim, w którym m. in. użył zwrotu „Die grosse Republik Polen steht Ihnen als Betätigungsfeld offen. Ich bin in der Hauptsache auf Schlesien angewiesen". (Wielka Rzeczpospolita Polska stoi otworem dla Pańskiej działalności. Ja jestem w głównej mierze zdany na Śląsk).

Tak oto sobie poczyna zuchwale obywatel obcego państwa w liście do Polaka. Kiedy Polak ubiega się o pracę w granicach swej Ojczyzny, obcy obywatel, jakim jest p. Salmann, śmie mu odmawiać tego prawa i twierdzić, że monopol na podobne prace na Śląsku a więc w granicach Państwa Polskiego, ma tylko on, mimo, iż jest obywatelem niemieckim.

Bezczelność iście niemiecka. Dziwić się należy, że są jeszcze czynniki w kraju, które z pominięciem fachowca-Polaka — oddają pracę Niemcowi, obywatelowi Rzeszy. Mogłoby się zdawać, że świadomość tego, iż w pierwszym rzędzie praca w Polsce należy się Polakom, a po tym dopiero mogą wchodzić w rachubę lojalni obywatele obcych państw, dotarła już do wszystkich. Przykład powyższy mówi jednak o czymś innym. Niezbyt chlubnie to świadczy o ludziach, którzy powierzyli prace na cmentarzu w Mysłowicach p. Sallmannowi.

—◇◇◇—

Pod światło

Szafa i moralność

Jedno z miejscowych pism prowadzi rubrykę „Pod włos". W tej to rubryce pojawiła się w dniu 18 bm. notatka p. t. „Piosenka dla młodzieży". Autor notatki, niejaki X atakuje piosenkę ludową, jaka znalazła się w repertuarze „Święta młodzieży" w Toruniu, Górach dnia 13 bm.

Wystawiona pod pręgierz piosnka „Moja mamulinko" jest żartobliwą piosnką, pełną dowcipu i humoru; tego humoru, który cechuje ludową twórczość ludu śląskiego i tak charakterystycznie, tak dziarsko przejawia się w życiu Ślązaków. Cóż, kiedy „Niejaki X" nie ma zmysłu ani dla humoru, ani dla dowcipu — czego tak liczne przykłady daje w swej „twórczości" — i w piosence, w gruncie rzeczy naiwnej i niewinnej dopatruje się tylko pornografii oraz podobieństwa do Własowego „Ja się boję sama spać".

Przeglądamy ów zbrodniczy „corpus delicti", miłą, niefrasobliwą piosnkę, stworzoną przez lud śląski i staramy się dostrzec całą głębię zgorszenia i zepsucia, nad którym rozdziera szaty „daleki od purytanizmu i węszenia wszędzie niemoralności" Niejaki X i mimowoli nasuwa nam się znana anegdotka:

Pewna starsza dama przywołuje policję obyczajową. Nie może przebywać w swoim mieszkaniu, ponieważ naprzeciwko mieszka jakiś bezbożnik i gorszyciel niewinnych dusz, który stale w negliżu chodzi po mieszkaniu. Przedstawiciele policji niczego się nie mogą doszukać. Uspakajają tęskniącą do moralności damę i zamierzają odejść. Na to dama: „Z ziemi nie widać niczego, ale proszę wyjść na tę szafę i spojrzeć w prawo w tę szparę, to panowie zobaczycie!"

Czy to nie analogia do „Niejakiego Iksa"?

Toż to wierna fotografia. Najprawdziwszy wizerunek!

Panie Niejaki X — przyjm małą, skromną radę: — Pocóż chodzić na „Święta Młodzieży"? Nie znajdziesz tam tego, czego szukasz! Szkoda czasu.

Przy dobrej woli znajdujesz pewnie i swoją szafę i szparę, która daje dobrą perspektywę, ale nie na „Świętach Młodzieży".

Ta sama rada przydałaby się i grupie młodzieńców, — znanych nam zresztą osobiście — którzy z notesami w ręku i ze złą wolą szkodnictwa przyszli pomyłkowo na „Święto młodzieży" i skrzętnie notowali grzechy i winy.

Obserwator.

Z sali koncertowej

O popisach uczniowskich w Śląskim Konserwatorium Muzycznym

Ostatni z czterech wielkich popisów uczniów Śląskiego Konserwatorium Muzycznego w Katowicach odbył się przed kilku dniami w Sali koncertowej Konserwatorium. Popisy te stanowią już tradycyjną manifestację końcową roku szkolnego uczelni i stają się z roku na rok coraz bardziej urozmaiconym i wymownym przeglądem osiągnięć naszej młodzieży w arkanach umiłowanej sztuki.

Omówienie poszczególnych produkcji — gwoli większej przejrzystości — postaram się usystematyzować według wydziałów, z zachowaniem porządku alfabetycznego w kolejności nazwisk. A więc:

Wydział pierwszy — teorja i kompozycja. — Jakkolwiek tym razem w programach popisów nie był reprezentowany, to jednak zaliczyć należy, jako nieprzeciętny jego sukces — wykonanie na jednym z ostatnich koncertów symf. Tow. Muz. utworu jednego z najzdolniejszych uczniów tego wydziału, **śp. Michała Spisaka** („Suita na instrumenty dęte".).

Wydział drugi — fortepian.

P. Barwicka, wykonawczyni Partity Bacha-Busoni'ego, potwierdziła naszą opinię o niej, jako o ambitnej i kulturalnej pianistce, zdradzającej pietyzm i właściwe zrozumienie dla muzyki klasycznej (kl. prof. Allinówny).

P. Epstejnówna w Sonatinie Kabalewskiego (współczesnego kompozytora rosyjskiego) wykazała sumienną pracowitość oraz subtelność uderzenia. Z czasem gra jej zyska niewątpliwie więcej polotu, co na utworach w rodzaju wyżej wspomnianej sonatiny odbije się bardzo korzystnie (kl. również prof. Allinówny).

P. Feldbaumówna, tegoroczna absolwentka Śl. Konserwatorium, zdradza wrodzony nerw pianistyczny. Duża łatwość techniczna sprawia, że nawet utwory tej trudności, co Scherzo h-mol Chopina, były opanowane bez zarzutu, w środkowej zaś słynnej „Kolendzie" ujmowała głębszem odczuciem przepięknego tematu. „Waldesrauschen" Liszta będzie wykonywała niewątpliwie już w niedalekiej przyszłości bardziej powiewnie i z większem zrozumieniem dla poezji tego wdzięcznego utworu (kl. prof. Allinówny).

Wacek Gay, wykonawca koncertu b-dur Beethovena, uczynił znaczny krok naprzód zarówno pod względem zrozumienia stylu Beethovenowskiego jak i co do dokładn. opanowania technicznego — tem nie mniej jednak wymagać odeń będziemy wielu lat wytrwałej i nieustępliwej pracy nad sobą. Obecny bowiem jego dorobek wskazuje, iż może on dojść do wyników bardzo poważnych, jeżeli wrodzoną skłonność do brawury zdoła utrzymać w karbach dyscypliny i dobrego smaku. (Klasa niżej podpisanego).

P. Kamiński w etiudzie cis-mol Chopina wykazał dużo właściwego zrozumienia dla chopinowskiego arcydzieła — czego nie można powiedzieć o wykonanej przezeń również Balladzie as-dur. Raziła ona jakiemś nokturnowem rozwleczeniem, niezgodnym z założeniem tekstu. Uważamy za konieczne ostrzec p. Kamińskiego przed tego rodzaju jednostronnością interpretacji — zwłaszcza, że skądinąd znamy jego szczerą muzykalność i nie wątpimy w szlachetność intencji (kl. prof. Brachockiego).

P. Kasprzówna, absolwentka tegoroczna Śl. Konserwatorium, zasługuje na słowa szczerego uznania dla swej bardzo sumiennej i wytrwałej nieprzerwanej pracy i dla powagi i oddania, z jakiem się studjom muzycznym przez cały czas pobytu w Konserwatorium poświęcała. Wykonany przez nią na popisie bardzo trudny Koncert Paderewskiego (z tow. orkiestry) a zwłaszcza trzecia jego część — wykazał dobitnie, że gra jej opiera się na solidnych podstawach technicznych, oraz zawiera wiele życia i ciepła, mającego swe źródło w głębokiem umiłowaniu sztuki (kl. prof. Allinówny).

P. Langerówna uwydatniła znowu znaczny postęp, jaki uczyniła od ubiegłego roku, w Warjacjach Paderewskiego, które wykonała z brawurą i technicznie bez zarzutu (kl. prof. Chmielowskiej).

P. Laskowska wykazała również postęp techniczny, aczkolwiek niefortunny wybór utworu popisowego („Przy wodotrysku" Areńskiego) nie dał dostatecznego pola do zademonstrowania jej wrodzonych nieprzeciętnych zalet pianistycznych (kl. prof. Chmielowskiej).

P. Pieczonkówna wywarła bardzo sympatyczne wrażenie swą grą skupioną i opanowaną. Wykonała ona Fantazję Bacha w układzie Busoniego — **trochę za długą,** jak na ramy zbiorowego popisu uczniowskiego. Z tym zarzutem spotkamy się jeszcze niestety kilkakrotnie w recenzji niniejszej. Ubolewać należy, że z doświadczeń lat ubiegłych pod tym względem nie zostały wyciągnięte ostateczne wnioski (Kl. prof. Markiewiczówny).

P. Schächterówna, absolwentka tegoroczna (dyplom pedagogiczny) wykazała dobre podstawy techniczne i właściwe podejście do stylu Mozartowskiego — w jego Koncercie (d-mol) (kl. prof. Allinówny).

P. Vlukówna wykonała dwie części Koncertu Schumanna, zdobywając uznanie dla swej sumienności w pracy oraz dla wysoce muzykalnego frazowania. (Kl. prof. Dymmka).

Tadzio Zmudziński, jakkolwiek nad swój wiek (13 czy 14 lat) rozwinięty muzycznie, miał trudny orzech do zgryzienia w wykonaniu Bolera — Chopina. Odegrał je naogół poprawnie, z niemałym zrozumieniem charakteru tego utworu — tem niemniej musimy zakwestionować celowość takiej próby przedwczesnej, przerastającej nieraz możliwości znacznie starszych i bardziej zaawansowanych uczniów. A w każdym razie jesteśmy zdania, że **popis zewnętrzny** nie może być terenem tego rodzaju prób eksperymentalnych. Raczej popis wewnętrzny (których w roku bieżącym odbyło się w Śl. Konserwatorium Muz. — szesnaście!). (Kl. prof. Markiewiczówny).

(D. c. n.) **Stanisław Bielicki.**

Popularna amerykańska gwiazda filmowa Mac Donald ze swoim mężem Gene Raymondem w dniu ślubu.

Przygotowanie do wielkiej narady eksportowej

Na terenie samorządu przemysłowo-handlowego kończą się już przygotowania do wielkiej konferencji eksportowej z udziałem pp. wicepremiera Kwiatkowskiego i ministra Romana.

Porządek obrad tej narady został już ustalony. Rozpocznie się ona 22 bm. o godz. 10-tej zagajeniem prezesa Związku Izb m. ministra Klarnera, poczym przemówienia wygłoszą pp. minister Roman i dyrektor Turski. Następnie wygłoszą referaty przedstawiciele izby warszawskiej dr Roger Battaglia o obsłudze handlowej eksportu, naczelnik Henryk Taubenfeld o zagadnieniach finansowych i kredytowych, związanych z wywozem, wiceprezes izby przemysłowo-handlowej w Gdyni dr Kasperowicz omówi zagadnienia transportu i spedycji.

Tego samego dnia po południu i dnia następnego wygłoszone zostaną referaty branżowe: dyr. Izby w Łodzi p. Bajera o włókiennictwie i konfekcji, przedstawiciela Izby Przemysłowo-Handlowej w Katowicach, dyrektora Drozdowskiego o hutnictwie, żelazie, cynku i węgla, prezesa Izby Przemysłowo-Handlowej w Sosnowcu posła Sowińskiego o przemyśle przetwórczym i ceramicznym. Przedstawiciel izby we Lwowie p. Dańczyk mówić będzie o przemyśle naftowym, dyr. Izby w Poznaniu dr Waschko o eksporcie artykułów zwierzęcych i przetworów roślinnych, dyr. Związku Eksporterów Zboża p. Leon Domański — o eksporcie zboża i ziemniaków, prezes Związku Zawodowego Zrzeszeń Eksporterów Jaj p. Aszkenazy — o eksporcie jaj. Referat o wywozie żywca, drobiu i bydła wygłosi z ramienia izby lwowskiej p. Radłowski, dyr. izby w Wilnie inż. W. Barański omówi zagadnienia, związane z eksportem drewna i wyrobów drzewnych. Dr Andrzej Marchwiński z ramienia izby warszawskiej wygłosi referat o potrzebach eksportowych przemysłu chemicznego. Ponadto prezes Związku Izb Rzemieślniczych poseł Snopczyński zreferuje sprawy wywozu artykułów rzemieślniczych.

Poza referatami o charakterze ogólnym i branżowym przewidziane są również cztery referaty o zagadnieniach regionalnych, związanych z wywozem.

PŁUCAMI ŚLĄSKA — GDYNIA I GDAŃSK,
PUKLERZEM — OKRĘTY RZECZYPOSPOLITEJ

Znamienne wyznanie

„Deutscher Schulverein" postanowił zlikwidować gimnazjum niemieckie w Rybniku, Nowej Wsi i Chorzowie. Uczniowie tych trzech zakładów średnich będą uczęszczali do dwu gimnazjów 4-klasowych w Pszczynie i Tarnogórach oraz jednego pełnego gimnazjum (4 klasy gimnazjum oraz 2 klasy liceum) w Chorzowie.

Prasa niemiecka wyjątkowo nie ukrywa, że **likwidacja i tych gimnazjów jest rezultatem braku uczniów:** gdy w roku 1933 uczęszczało 1406 uczniów, to z początkiem 1937 r. **pozostało 896 uczniów w 6 gimnazjach podczas gdy w Niemczech 270 uczniów Polaków musi uczęszczać do jednego gimnazjum w Bytomiu, gdyż władze niemieckie nie chcą zezwolić na otwarcie gimnazjum polskiego w Kwidzyniu i liceum dla dziewcząt w Raciborzu.** Stanowi to charakterystyczną ilustrację nierówności polsko-niemieckich na odcinku mniejszościowym. — Nierówności te trzeba jaknajrychlej wyrównać.

—oOo—

Szybowiec wpadł na dwoje osób

(—) W niedzielę nad wieczorem, lądujący obok lotniska katowickiego szybowiec typu „Sokół", wpadł nieoczekiwanie na Tomanka Wilhelma, robotnika z Nikiszowca, i Czernerównę Małgorzatę z Janowa. Wypadek ten nie pociągnął na szczęście za sobą tragicznych następstw, bowiem Tomanek i Czernerówna, uderzeni kadłubem szybowca, odnieśli tylko mniej lub więcej dotkliwe okaleczenia cielesne. Pomocy lekarskiej udzielono obojgu w szpitalu Sp. Brackiej. Lot treningowy na szybowcu odbywał jeden z uczniów, przybyły na kurs szybowcowy do Katowic.

ADAM NASIELSKI.

Argonauta z Chicago

17) —o—

Ranton nie przejął się uwagą Jaza, obejrzał się wokoło, zerknął na drzwi, na drodze do których siedział i nagłym ruchem wyjął z kieszeni mały, błyszczący rewolwer. Stało się to tak błyskawicznie szybko, że Jaz nie zdążył się poruszyć, a już usłyszał:

— Ręce na biurku, i dłonie na płask, kapitanie.

— Schowaj tę zabawkę, Ranton — Jaz nie myślał dać się steroryzować i włożył ręce do kieszeni. — W sąsiednim pokoju czuwa mój pomocnik, eksludożerca z plemienia Dianga. Gdyby mi włos spadł z głowy, Cliff posieka cię na drobny kotlet i zje na surowo. On to uczyni i po tym z zimną krwią pójdzie do baru, popije jamnym piwem i powie: kismet.

Ranton nie zdawał się być przejęty tą makabryczną groźbą. Przez chwilę patrzał w jasne, szczere oczy Jaza i nagle schował rewolwer tak szybko, jak go wyjął.

— To była podwójna próba, kapitanie. Przede wszystkim pańskiej odwagi.

— A po drugie?

— Mojej szybkości działania.. Mogłem pana zastrzelić jak omen i stu nawet ludożerców nie przywróciło by bicia twemu sercu. A żyjesz to piękna rzecz i warta skosztowania. Jutro o dwunastej zadzwonię. Nie radzę próbować mnie śledzić.

Wyszedł bez pożegnania i Jazon siedział przez dłuższą chwilę w bezruchu. — Powoli wracały mu myśli i zdolność rozumowania. Nie wiedział, co sądzić o całej historii. O qui pro quo nie mogło być mowy, skoro on wyraźnie oświadczył kim jest. Nie ukrywał też ani maskował swego prostolinijnego stanowiska. A jednak — to było coś, czego w żaden sposób nie mógł zrozumieć, jakieś czarne, tajemnicze miejsce na planie sytuacji. Machnął ręką z rezygnacją; trzeba czekać.

Zegarek na kominku wskazywał pół do dwunastej gdy do pokoju wszedł Cliff i spojrzał z zaciekawieniem na swego zadumanego pana.

— Już poszedł, sir... Ten rudy.

— Jaki rudy... — urwał Jaz, gdyż dopiero teraz uświadomił sobie, że jakiś niesamowity gość, Ranton, miał miedziane włosy.

— Dlaczego on na mnie tak dziwnie patrzał, sir... gdy wychodził? — Cliff miał jeszcze od czasu do czasu trudności ze składnią.

— Powiedziałem mu, że jesteś ludożercą, który gotów jest zjeść go, o ile on mi coś złego uczyni.

— I zjadł bym go... — warknął Clift zawzięcie i przypomniał sobie po co wszedł do gabinetu.

— On tam zostawił na stoliku list, captain... ten rudy.

W pierwszej chwili Jaz zerwał się, lecz uspokoił się od razu. Nie warto szarpać cennych nerwów dla byle głupstwa. Wolnym krokiem wrócił do saloniku i natychmiast zauważył leżącą na stoliku małą kopertę. Była nie zaklejona. Wyjął z niej biały arkusik papieru. Czysty. Lecz na odwrotnej stronie Jazon Kent zauważył w górnym rogu wypisaną atramentem cyfrę „23".

Dwadzieścia trzy!? Poco Ranton zostawił tu tę kopertę. Jaz wzruszył gniewnie ramionami i podarł kopertę i arkusik na drobne kawałeczki, które z pasją wrzucił do kosza. Optymizm wziął górę nad złością bez powodów i kapitan uśmiechnął się pogodnie.

— Idziemy na spacer, Cliff.

— Very good, sir.

Beztroska i pogoda optymisty — Jaza była by w tej chwili może nieco zakłócona, gdyby nie okoliczność, że kapitan Kent miał godny uznania zwyczaj nie czytania prasy codziennej. Fakt. Zarzucił płaszcz na ramię i patrzał przez chwilę na Cliffa, poprawiającego muszkę przed lustrem. Albowiem mister Clifford Hallet pretendował do tytułu eleganta.

Jazon Kent położył dłoń na klamce i rzucił, przez ramię, nie odwracając się:

— Weź ze sobą rewolwer, Cliff.

ROZDZIAŁ IX.

Pierwsza instrukcja.

Jaz i Cliff wyszli nie przez główny portal — lecz przez tylną bramę, wiodącą do Grand Parku. Określenie: tylne ma tu znaczenie jedynie pozycyjne, albowiem pod względem estetyki nie przypominało to wyjście nic tylnego i było nie mniej wspaniałe niż fronton gmachu hotelu od strony Michigan Lake. Jezioro to odgrywa w klimacie miasta Chicago w porze letniej rolę naturalnej i orzeźwiającej chłodnicy temperatury. Pod wpływem otoczenia z mózgu kapitana pierzchły wszelkie myśli, a pozostała tylko przyjemność swobodnego oddechu, nasyconego żołądka i doskonałego samopoczucia optymisty.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Na międzynarodowym turnieju szachowym w Kemeri (Łotwa) dr Tartakower (Polska — na zdjęciu na lewo) pokonał w pierwszej rundzie mistrza Finlandii Booka.

Portret tragicznie zmarłej królowej belgijskiej Astrid, pędzla malarza Van de Winckiel, który został uroczyście zawieszony w parlamencie belgijskim.

Wyjątkowy pechowiec

Jak warszawscy złodzieje „wykończyli" amerykańskiego detektywa... z Kołomyji

Tematem sensacyjnego dochodzenia warszawskich władz śledczych jest sprawa niezwykle pomysłowej kradzieży dokonanej na szkodę bawiącego w przejeździe przez stolicę detektywa nowojorskiej policji Stefana Ralph-Siwko.

Jak się okazuje, nowojorski detektyw jest z pochodzenia obywatelem polskim. Po dziesięcioletniej nieobecności w kraju Siwko postanowił odwiedzić krewnych, mieszkających w okolicach Kołomyji. Z Nowego Jorku przyjechał do Gdyni, z Gdyni zaś przejazdem zatrzymał się w Warszawie, którą postanowił zwiedzić.

Na dworcu Głównym charakterystyczną postać nowojorskiego detektywa, jego bogaty bagaż oraz zmiana dolarów w okienku kasowym, wpadły w oko bandzie złodziejów. Po krótkiej wędrówce, Siwko znużony upałem usiadł na ławce w ogrodzie Saskim. Obok siedziała jakaś solidnie wyglądająca para.

W pewnej chwili nieznajomy wszczął rozmowę z detektywem. Zapytawszy go, czy nie przyjeżdża przypadkiem z Ameryki, z radością oświadczył, że za dwa dni wyjeżdża z żoną do Nowego Jorku. W dalszej rozmowie nieznajomy zaproponował Siwce nabycie dwóch pierścionków brylantowych, tłumacząc, iż warszawscy jubilerzy są tak przeładowani biżuterią, że nie chcą nabywać brylantów. W Ameryce cena brylantów jest bardzo wysoka i przeciętni 100% wyższa niż w Europie. **Siwko nie podejrzywając podstępu nabył dwa pierścionki z „brylantami" zapłaciwszy 400 dolarów gotówką.**

Zadowolony z transakcji nowojorski detektyw udał się na dworzec Główny. Do odejścia pociągu miał jeszcze godzinę czasu. Udał się więc do bufetu. Tu spotkała go druga niespodzianka. Niespodziewanie w jego objęcia rzucił się jakiś młodzieniec. Całując zdumionego Siwka nazwał go „kochanym wujaszkiem". — Flegmatyczny detektyw wyjaśnił mu, iż nie ma tu krewnych. Nieznajomy młodzieniec przeprosił go bardzo twierdząc, że się pomylił i zaprosił na piwko. Po wypiciu kufla nieznajomy oddalił się.

Po chwili Siwko udał się do kasy by nabyć bilet do Kołomyji. **Tu z przerażeniem stwierdził, że zginął mu w niewytłumaczony sposób portfel zawierający 580 dolarów i 200 złotych. Detektyw został bez grosza.** Wówczas postanowił spieniężyć jeden z nowonabytych pierścionków. Nie chciał zostawiać ponownie bagażów w przechowalni, pozostawił je więc pod opieką jakiegoś sympatycznego pasażera, podobnie jak on, udającego się do Kołomyji.

U jubilera dowiedział się, iż nabyte pierścionki są bezwartościową imitacją brylantów. **W kilka minut później spotkała go trzecia niespodzianka, gdy wróciwszy na dworzec nie zastał sympatycznego i usłużnego towarzysza podróży. Wraz z nim zginęły i walizy...**

Detektyw Siwko zwrócił się do władz śledczych z prośbą o pomoc w odzyskaniu skradzionych pieniędzy i rzeczy.

Dziś i jutro
jeszcze nabyć możesz los do I-ej klasy w szczęśliwej kolekturze
KAFTALA
KATOWICE, Dyrekcyjna 2
Bielsko, Wzgórze 21
Chorzów I, Wolności 26
KAFTAL to synonim szczęścia!!!

Szkoła polska dobrze zdała swój egzamin

Jak już poprzednio donosiliśmy, w okresie Tygodnia Szkoły Polskiej na Śląsku, urządził Katowicki Komitet Szkolny, z p. inspektorką Wilczyńską Zofią na czele Wystawę Międzyszkolną, która była otwarta w czasie od 30. V. do 6. VI. br. Celem wystawy katowickiej, jak też i innych tego rodzaju wystaw, które zostały wzgl. będą otwarte w innych miejscowościach wojew. śląskiego, jest **wykazanie dotychczasowego**

DOROBKU SZKOŁY POLSKIEJ NA TUTEJSZYM TERENIE.

Wziąwszy pod uwagę całokształt działalności szkoły polskiej na Śląsku, musi się przyznać, że wykonawcy, którym ten dział pracy został wyznaczony, wywiązali się z powierzonego im zadania w zupełności. Że szkoła polska na Śląsku zdobyła pełne zaufanie miejscowego społeczeństwa i że tak władze szkolne, jak też i nauczycielstwo dołożyło wszelkich starań, aby to zaufanie zdobyć, wykazują nam cyfry.

Jeszcze w roku 1926-27 niemieckie szkoły powszechne stanowiły 17% ogółu szkół powsz. na Śląsku, obecnie zaś

DO SZKÓŁ MNIEJSZOŚCIOWYCH NALEŻY JUŻ TYLKO 5½%.

ogółu **młodzieży szkolnej.** Jeżeli wówczas szkół powszechnych, wysoko zorganizowanych było na Śląsku zaledwie 46%, to obecnie odsetek ten wynosi już 62½%.

Wielki sukces odniesiono również w

DZIALE WYCHOWANIA PRZEDSZKOLNEGO.

W roku 1922 istniało na terenie Śląska 60 przedszkoli i 68 wychowawczyń, obecnie zaś pracuje na Śląsku 415 wychowawczyń w 318 przedszkolach. Ilość przedszkoli wzrosła w tym okresie pięciokrotnie a ilość wychowawczyń sześciokrotnie. Nic też dziwnego, że wskutek tak dużego wysiłku

za muje szkolnictwo śląskie czołowe stanowisko na terenie Rzeczypospolitej

Dotąd zrobiono już bardzo dużo, ale i wiele jeszcze pozostaje do zrobienia. Ażeby jednak i ta reszta została odrobiona, to **zależy to już nie tyle od władz szkolnych czy od nauczycielstwa ile od najszerszych warstw społeczeństwa, od sfer rodzicielskich.** W szkole przebywa młodzież tylko drobny ułamek dnia, zaś większość czasu spędza pod okiem i opieką rodziny. Z tego też powodu jaknajściślejsza współpraca domu i szkoły jest niezbędna. Tak wystawy szkolne, jak też i cały Tydzień Szkoły miał na celu zacieśnienie tego węzła, łączącego dom rodzicielski i szkołę w nierozerwalną całość.

Że katowicka wystawa międzyszkolna uczyniła zadość postawionemu jej zadaniu, świadczy frekwencja zwiedzających ją. **Dziennie zwiedziło wystawę przeciętnie 6 tysięcy osób, co daje w sumie 48 tys. osób, w czym znajduje się około 25 tys. młodzieży szkolnej.**

Szereg zwiedzających to nie tylko mieszkańcy Katowic czy nawet wojew. śląskiego, bo

WYSTAWĘ ZWIEDZIŁO SZEREG WYCIECZEK Z WILNA, BIAŁEGOSTOKU I WARSZAWY.

Oprócz najwyższych władz śląskich z Wojew. dr Grażyńskim na czele, zwiedzili wystawę inspektorka ministerialną p. Martynowiczówna, dyr. Pedagogium w Krakowie dr Rowid a nawet **przedstawiciel szkolnictwa ze Śląska niemieckiego.**

Wystawa katowicka wykazała, że szkoła polska to nie dawna szkoła zaborców, to coś więcej jak nauka czytania i pisania, to nie tylko zakład przygotowywujący do życia, ale że sama w sobie jest życiem zbiorowym, w niej ma wychowanek wszystko to, z czym się będzie w dalszym swoim życiu spotykał.

Że tak jest w istocie, to stwierdzić to można było w każdym dziale wystawy. Już po wejściu na korytarze uderza widza mnóstwo modeli okrętów wojennych, handlowych, żaglowców, samolotów, szybowców, model masztu dla przyczepiania balonów, miniaturowy model radiostacji nadawczej oraz duża ilość wykresów i map z dziedziny żeglug. morskiej i rzecznej, z zakresu lotnictwa i handlu. Konstrukcje te — to tylko ćwiczenia próbne przyszłych inżynierów marynarzy, lotników czy mechaników.

Harcerstwo, któremu poświęcono aż dwie sale — to ośrodek zdrowia to kuźnia charakteru.

Sale zajęć praktycznych i matematyczno-przyrodnicze, pełne najrozmaitszych przedmiotów codziennego użytku modeli różnych machin od najprostszych do bardzo nawet skomplikowanych maszyn elektrycznych — to nic innego jak laboratoria przyszłych chemików, warsztaty pracy przyszłych konstruktorów, mechaników i rzemieślników. Lekcje zajęć praktycznych, które się odbywały w czasie trwania wystawy wykazały z jakim zainteresowaniem syn inżyniera obok syna górnika czy urzędnika realizował swój projekt, stając przy warsztacie stolarskim z piłką, świdrem czy strugiem w ręku.

Uczeń, mozoląc się nad wykonaniem swojego projektu przekonywuje się, że wykonanie choćby najprostszego przedmiotu codziennego użytku wymaga nieraz dużych umiejętności, a więc **uczy się szanować tak poniewieraną nieraz rzecz.**

Pełne zrozumienie znalazło również szkolnictwo specjalne. Szkoła specjalna — to zakład wychowawczy dla tych dzieci, które z jakichkolwiek powodów wykazują braki w wychowaniu, a których to braków zwykła szkoła usunąć nie jest w stanie, gdyż wymagają one specjalnych zabiegów wychowawczych.

Dotychczasowy dorobek szkoły polskiej na Śląsku wykazało, że

NAUCZYCIELSTWO POLSKIE STANĘŁO NA WYSOKOŚCI ZADANIA,

że godnie wywiązuje się ze swych obowiązków.

Szkoła polska jak i pracujące w niej nauczycielstwo, wykazała że zasługuje na pełne zaufanie i poważanie całego społeczeństwa.

J. Heynar.

Pod uwagę przedsiębiorców budowlanych

Katowice, 22. 6.

Zwracaliśmy ostatnio uwagę na karygodne niechlujstwo, które ma w Katowicach miejsce na placach budowlanych, w najbliższym ich sąsiedztwie, a nawet na ulicach, którymi przejeżdżają furmanki z materiałami budowlanymi. Podkreślaliśmy, że silny ruch budowlany panujący w obecnym sezonie wymaga od wszystkich przedsiębiorców, którzy wykonują jakiekolwiek prace w związku z budownictwem, aby zwrócili specjalnie baczną uwagę na utrzymanie porządku na miejscach samej budowy, w ich sąsiedztwie, na chodnikach oraz przy przewożeniu materiałów przez miasto.

Jak się dowiadujemy z policji budowlanej m. Katowic wszystkich przedsiębiorców budowlanych i kierowników robót obowiązują przepisy porządkowe.

Niestosujący się do powyższych przepisów przedsiębiorcy i kierownicy robót budowlanych będą surowo karani. W każdym wypadku przekroczenia tych przepisów należy zgłosić o tym najbliższemu posterunkowemu policji, który jest obowiązany spisać protokół i zrobić doniesienie. Tylko współpraca najszerszych warstw obywateli, którym leży na sercu troska o estetyczny wygląd miasta położy kres karygodnemu niechlujstwu, jakie się rozpanoszyło w stolicy Śląska.

Francuski „wróg ludu nr. 1"

Francuski minister zdrowia Henri Sellier przedłożył senatorowi projekt ustawy dla zwalczania chorób wenerycznych. Projekt ten wejdzie niebawem pod obrady Izby deputowanych i będzie niewątpliwie przyjęty, ponieważ lewica jak prawica jest zgodna co do zasadniczych jej punktów. W uzasadnieniu ustawy minister wychodzi ze stwierdzenia faktu, **że dziesiąta część ludności Francji jest chora wenerycznie, że w poszczególnych miastach, jak w Paryżu, Bordeaux i w Marsylii ilość chorych wenerycznie dochodzi do 20 procent ludności i że dotychczasowe państwowe zabiegi zupełnie zawiodły.**

Nowa ustawa jest bardzo radykalna. Przewiduje ona zupełne zniesienie całej reglementowanej prostytucji. Artykuł 334 ustawy karnej zawierać ma według nowego projektu następujące postanowienie: „Więzieniem od 6 miesięcy do 3 lat, karą od 50 do 5000 franków i zakazem pobytu od 5 do 10 lat karany będzie każdy, który dla zadowolenia namiętności innych uwiedzie osobę nawet dorosłą, nakłoni ją do prowadzenia niemoralnego życia, zmusi do prostytucji lub będzie wyzyskiwał jej prostytucję". Inny artykuł karze takimi samymi karami każdego, kto przez ogłaszanie anonsów, reklam lub korespondencyj, przez wysyłanie lub rozdawanie prospektów, ulotek lub pism handlowych, przez rozlepianie afiszów na publicznych miejscach, nawet w formie zamaskowanej, oznajmia, że się prostytuuje lub ułatwia innym prostytucję".

W razie przeprowadzenia tych postanowień ulegnie urzędowemu zamknięciu około 1000 domów publicznych w 300 miejscowościach Francji, ponadto kilka tysięcy różnych salonów „massage'u", „mody" i tym podobnych urządzeń.

Rzecznicy nowej ustawy podają jednocześne moralne higieniczne i filantropijne powody. Jeden z nich dr Pinard, lekarz w szpitalu Cochina, podaje, że kontrola sanitarna w domach publicznych musi być niewystarczająca, ponieważ **poszczególne „pensjonariuszki" przyjmują dziennie 30 do 50 gości i narażone są nieustannie na niebezpieczeństwo chorób i ich rozwlekania.**

Dr Pinard stwierdził w czasie jednej tylko wizyty w jednym z domów publicznych 32 nowych chorób Dr Bussargette, specjalista w szpitalu św. Rocha w Nizzy doniósł, że 12 syfilitycznych kobiet nie zostało odesłanych z domu publicznego do szpitala, mimo jego nakazu, lecz oddawały się nadal swojemu zawodowi, narażając liczne dalsze osoby.

Dołącza się do tego nieludzkie postępowanie z kobietami w wielu domach, których właściciele doprowadzają systematycznie kobiety do zadłużania się u nich, ażeby nie mogły opuścić zakładu.

Dla tych wszystkich względów nowa ustawa jest gorąco popierana przez wszystkich lekarzy, socjologów i polityków.

Rzecznicy nowej ustawy wskazują jednak na doświadczenia w innych krajach, Anglii i Szwecja nie posiadały nigdy domów publicznych. — W wielu krajach europejskich jak w Szwajcarii, w Danii, w Rosji sowieckiej, w Hiszpanii i w Polsce zniesiono je i wszystkie te kraje mają stosunkowo znacznie mniej chorych wenerycznych niż Francja. Szef policji obyczajowej w Amsterdamie, gdzie w r. 1911 zniesiono domy publiczne, oświadczył, że od tego czasu nie wydarzył się w Holandii żaden wypadek handlu żywym towarem.

Wszystkie te fakty przemawiają za stanowiskiem francuskiego ministra zdrowia, który z łatwością pokona słaby opór przeciwników ustawy i w ten sposób położy kres opinii świata o „niemoralnej Francji".

62) (Ciąg dalszy).

— Dwadzieścia sześć sous — zawołała żona.

— Dwadzieścia sous za pokój — dodał Thenardier zimno — a sześć sous za wieczerzę. Co się tyczy małej, mam kilka słów do pomówienia z panem. Zostaw nas samych, kobieto.

Thenardierkę olśnił tą nieprzewidzianą błyskawicą talentu. Uczuła, że wielki aktor występuje na scenę, nie odpowiedziała słowa i wyszła.

Gdy zostali sami, Thenardier podał krzesło podróżnemu. Podróżny usiadł; Thenardier stał przed nim, a jego twarz przybrała dziwny wyraz dobroduszności i prostoty.

— Muszę panu powiedzieć, proszę pana — rzekł — że ja ubóstwiam tą małą.

Nieznajomy spojrzał nań uważnie:

— Jaką małą?

Thenardier mówił dalej:

— Śmieszna rzecz! Człowiek się przywiązuje. Co mi po tych wszystkich pieniądzach? Zabierz pan swoje pięćset frankówki. Nie o nie mi chodzi, ja ubóstwiam to dziecko.

— Kogo? Jakie? — zapytał nieznajomy.

— Ależ naszą Cozetkę! Wszak pan chce ją nam zabrać? Otóż powiadam panu otwarcie i świętą prawdę, jakeś pan uczciwy, że się na to zgodzić nie mogę. Czułbym pustki w domu, gdyby nie było tego dziecka... Urosła pod mojem okiem, Prawda, że nas dużo kosztuje pieniędzy, prawda, że ma wady, prawda, że nie jesteśmy bogaci, prawda, że zapłaciłem przeszło czterysta franków za lekarstwa w czasie jednej tylko jej choroby! Ale trzeba coś uczynić dla Pana Boga. Nie ma to ani ojca, ani matki, sam ją wychowałem. Mam chleb dla siebie i dla niej. Doprawdy, to dziecię jest mi drogie. Pan pojmuje, człek się przywiązuje; jestem głupi osioł, nie rozumuję, kocham tę małą; moja żona jest porywcza, ale także ją kocha. To, proszę pana, jakby nasze rodzone. Potrzeba mi, żeby to szczebiotało w domu.

Nieznajomy ciągle patrzył mu w oczy, Thenardier mówił dalej:

— Prawdziwie, przepraszam pana najmocniej, ale nie oddaje się swego dziecka tak sobie, pierwszemu lepszemu przechodniowi. Wszak mam słuszność? Zresztą nie mówię tego do pana, jest pan bogaty, ma pan minę bardzo uczciwego człowieka; gdybym przynajmniej wiedział, że to zapewni jej szczęście, ale trzebaby wprzód się przekonać. Rozumie pan? Przypuśćmy, że zrobię poświęcenie i pozwolę ją zabrać, chciałbym przynajmniej wiedzieć dokąd się udaje, nieradbym jej stracić z oczu, pragnąłbym wiedzieć u kogo jest, żeby czasami ją odwiedzić, by nie wątpiła, że jej przybrany ojciec pamięta o niej i czuwa nad jej losem. Są przecie rzeczy niemożliwe. Nie znam nawet pańskiego nazwiska. Weźmie ją pan, ja zostanę ciemny jak tabaka w rogu i powiem: — A gdzie to uleciał Skowronek? — Chciałbym przynajmniej widzieć, jaki - taki papier, kawałek paszportu, cośkolwiek.

Nieznajomy, nie przestając patrzeć nań wzrokiem przenikającym, że tak rzekne, do głębi sumienia, odpowiedział poważnie i z mocą:

— Panie Thenardier, nie bierze się paszportu w podróż o pięć mil za Paryż. Jeśli mam zabrać z sobą Cozetę, to ją zabiorę bez żadnych ceremonji. Nie dowie się pan o mojem mieszkaniu, nie dowie się pan, gdzie będzie Cozeta i pragnę, aby już pan nigdy w życiu jej nie widział. Zrywam sznurek, którym była przywiązana za nogę — i mała odchodzi. Przystaje pan na to? Tak, czy nie?

Jak demony i genjusze poznają z pewnych znaków obecność wyższego boga, podobnie Thenardier zrozumiał, że ma do czynienia z kimś bardzo mocnym. Był to rodzaj intuicji; poznał tę wyższość odrazu, jednym rzutem myśli, bystrym a przenikliwym. Wczoraj, pijąc z furmanami, paląc fajkę i śpiewając tłuste piosenki, nie przestawał cały wieczór śledzić nieznajomego, czając się jak kot i studjując jak matematyk. Śledził go z własnego popędu, dla przyjemności i zarazem szpiegował jakby mu za to zapłacono. Ani jedno spojrzenie, ani jeden ruch człowieka w żółtym surducie nie uszły jego uwagi. Nim jeszcze nieznajomy tak wyraźnie okazał, że zajmuje się losem Cozety, już Thenardier to odgadł. Widział głębokie spojrzenie starca ciągle zwrócone na dziecko. — Skąd to zajęcie? Co za jeden ów człowiek? Dlaczego tyle ma pieniędzy w kieszeni, a tak nędzne ubranie? Takie zadawał sobie pytania, nie mogąc ich rozwiązać, i to go gniewało. Myślał o tym noc całą. Ojcem Cozety być nie mógł. Może jaki dziadek? To czemuż się nie dał poznać odrazu? Kto ma prawo, ten śmiało z nim występuje. Widocznie ten człowiek nie miał prawa do Cozety. Cóż więc za jeden? Thenardier gubił się w domysłach. Przewidywał wszystko, a nie widział nic. Jakkolwiek bądź, zawiązując rozmowę z człowiekiem, pewnym, że we wszystkim kryje się jakaś tajemnica, pewny, że człowiekowi wiele zależy na tym, by został w cieniu, Thenardier czuł się mocny; ale gdy otrzymał odpowiedź nieznajomego krótką i węzłowatą, gdy poznał, że ta osoba tajemnicza jest tak tajemniczą po prostu i bez żadnych ogródek, uczuł się słaby. Nie spodziewał się tego. Pierzchnęły wszystkie jego domysły. Zebrał myśli i w jednej sekundzie rozważył wszystko. Thenardier był z tych ludzi, co jednym rzutem oka obejmują położenie. Uznał, że nadeszła chwila zmierzyć wprost do celu. Jak wielcy wodzowie w chwilach stanowczych, które sami tylko poznać umieją, nagle odsłonił swą baterję.

— Panie — rzekł — potrzeba mi tysiąca pięciuset franków.

Nieznajomy wyjął z kieszeni stary pugilares skórzany, otworzył, wyjął trzy bilety bankowe i położył je na stole. Potem przycisnął palcem bilety i rzekł do oberżysty:

— Przyprowadź Cozetę.

Podczas gdy się to działo, co robiła Cozeta?

Obudziwszy się, Cozeta pobiegła do swego trzewika. Znalazła w nim złoty pieniądz. Nie był to napoleon, ale jedna z tych nowych monet dwudziestofrankowych z czasów restauracji, na których, zamiast wieńca wawrzynowego, odciśnięto pruski hełm. Cozeta była olśniona. Los zaczynał ją odurzać. Nie wiedziała, co to jest złoty pieniądz; nie widziała go nigdy, schowała go żywo do kieszeni jakby go skradła. Później jednak, pewna, że był jej własnością; odgadła, kto go mógł włożyć do trzewika i cieszyła się radością pełną lęku. Była zadowolona, ale nade wszystko zdumiona. Rzeczy tak wspaniałe i ładne nie zdawały się jej rzeczywiste. Lalka ją przestraszała, pieniądz złoty przestraszył także. Jakiś dreszcz ją przejmował, gdy patrzyła na te wspaniałości. Nieznajomego się nie bała. — Przeciwnie, uspakajał ją. Od wczoraj, we śnie i na jawie dziecinny jej umysł marzył o tym człowieku, który miał minę starca ubogiego i smutnego, a był tak bogaty i dobry. Od chwili, gdy spotkała tego poczciwca w lesie, wszystko dla niej się zmieniło. Cozeta, mniej szczęśliwa od najdrobniejszej jaskółki, na niebie, nigdy nie znała, co to przytulić się pod opiekuńcze skrzydło matki. Od pięciu lat, to jest jak daleko sięgały jej wspomnienia, drżała i trzęsła się z zimna. Zawsze była naga na ostrym wichrze niedoli, teraz jej się zdało, że została ubrana. Dawniej zimno było jej duszy, teraz przenikało ją ciepło. Cozeta mniej się już bała Thenardierki. Nie była sama, ktoś czuwał nad nią.

Wcześnie zabrała się do porannej roboty. Luidor leżący w kieszonce, z której wczoraj wypadło piętnaście sous, ciągle ją zaprzątał. Nie śmiała go dotknąć, ale po kilka minut wpatrywała się w niego, i dodać trzeba — z wyciągniętym językiem. Zamiatając schody, zatrzymywała się i nieruchoma, zapomniawszy o miotle i świecie całym, patrzyła na tę gwiazdę błyszczącą w głębi kieszeni.

Właśnie na jednej z takich kontemplacyj przyłapała ją Thenardierka.

Na rozkaz męża poszła jej szukać. Rzecz niesłychana, nie dała jej szturchańca ani nie zwymyślała.

— Cozeto — rzekła prawie łagodnie — chodź prędzej.

Po chwili Cozeta weszła do izby gościnnej.

Nieznajomy wziął zawiniątko, które miał z sobą i rozwiązał je. Były w nim, sukienka wełniana, fartuszek, kaftanik, spódniczka, chustka, pończochy wełniane, trzewiki, zupełne ubranie dla dziewczynki siedmioletniej. Wszystko było czarne.

— Moje dziecko — rzekł człowiek — weź to i idź ubierz się prędko.

Świtało, gdy mieszkańcy Montfermeil, którzy już zaczynali otwierać drzwi swoich domów, ujrzeli idącego ulicą Paryską jakiegoś jegomościa, ubrego odzianego i prowadzącego za rękę dziewczynkę w żałobie, która niosła w ręku różową lalkę. Zmierzali ku Livry.

Byli to nasz podróżny i Cozeta.

Nikt nie znał tego człowieka, mało kto poznał Cozetę, bo nie miała na sobie łachmanów.

Cozeta odchodziła. Z kim? Nie wiedziała. Dokąd? Nie wiedziała także. Jedno tylko rozumiała, że zostawia za sobą garnuchnię Thenardierów. Nikt nie myślał się z nią pożegnać, ani się ona z kimkolwiek żegnała. Wychodziła z tego domu znienawidzona i pełna nienawiści.

Biedna istota, głos jej serca był dotychczas nieustannie tłumiony!

Cozeta szła poważnie, otwierając wielkie oczy i patrząc w niebo. Włożyła swego luidora do kieszeni nowego fartuszka. Niekiedy schylała głowę i rzucała nań okiem, potem patrzyła na starego. Czuła się, jakby szła przy Panu Bogu.

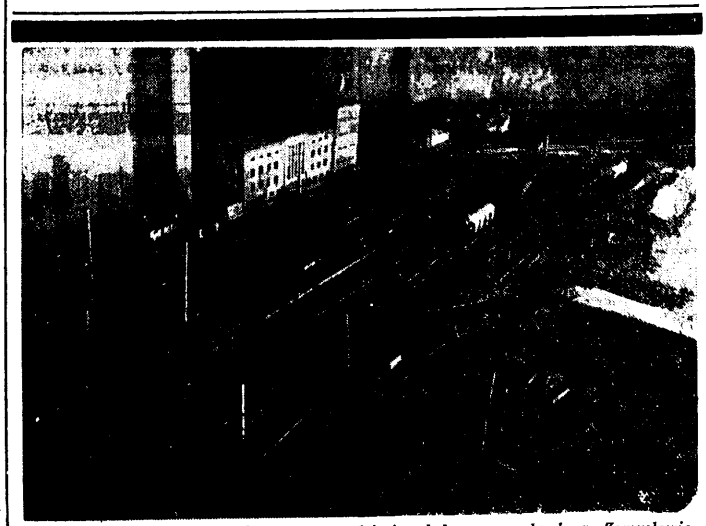

Model dworca kolejowego, wykonany przez dzieci szkoły powszechnej w Zamysłowic, pow. Rybnik pod kierunkiem kierownika szkoły p. Staniendy. Dworzec wykonany jest w najdrobniejszych szczegółach i prace nad jego wykonaniem trwały przez 2 lata. O wielkości i dokładności modelu niech świadczą następujące dane: 42 mtr. torów, 8 semaforów, 19 zwrotnic, 35 wagonów osobowych i towarowych. Pomyślano także o wygodach ewentualnych „pasażerów", a mianowicie o bufecie, rozkładach jazdy itd. Lokomotywy poruszane są przy pomocy prądu elektrycznego. Całość efektownie oświetlona 72 lampkami elektrycznymi robi duże wrażenie. Model wystawiony został na wystawie szkoły powszechnej w Zamysłowicach, urządzonej z okazji „Święta Szkoły".

Kto szuka lepszego, może wpaść na gorsze

Thenardierowa, wedle zwyczaju, nie wtrącała się w czynności męża. Spodziewała się jednak ważnych wypadków. Gdy człowiek i Cozeta odeszli, Thenardier chodził i myślał dobry kwadrans czasu, potem wziął ją na stronę i pokazał tysiąc pięćset franków.

— Wielka mi rzecz! — rzekła z lekceważeniem.

Po raz to pierwszy od czasu jak się pobrali, ośmieliła się zganić czyn swego pana.

Cios był dobrze wymierzony.

— Prawda, masz słuszność — rzekł — jestem ciemięga. Daj mi kapelusz.

Złożył trzy bilety bankowe, schował je do kieszeni i wyszedł z pośpiechem, ale omylił się w drodze, zwracając najprzód na prawo. Sąsiedzi, których się rozpytywał, skierowali go na dobrą drogę; widzieli bowiem, że Skowronek i człowiek poszli ku Livry. Udał się według wskazówek i szedł wielkim krokiem, głośno rozmawiając ze sobą.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Ze śląskich kopalń i hut

Piękne zwycięstwo wyborcze ZZZ. na kop. „Matylda" w Lipinach

W sobotę 19 bm. na kop. „Matylda" w Lipinach odbyły się powtórne wybory do rady zakładowej. Wybory te przyniosły liście Zw. Zawodowego Robotników Przemysłu Górniczego w Polsce ZZZ (Zjednoczone Związki Zawodowe) piękne i w zupełności zasłużone zwycięstwo, bowiem działacze ZZZ-towi na tej kopalni rzeczywiście korzystnie pracują dla robotnika, a ocenę tej pracy znajdują w sukcesie wyborczym.

Jak wiadomo ostatnie wybory do rady zakładowej na kop. „Matylda" zostały zaczepione przez inne związki zawodowe właśnie z myślą pognębienia ZZZ, na tej kopalni. W wyborach z przed kilku tygodni lista ZZZ. uzyskała 284 głosy i 4 mandaty, a w wyborach sobotnich uzyskała

328 GŁOSÓW I 5 MANDATÓW,

czyli zyskała nie tylko liczebnie na głosach, ale również na mandatach. To zwycięstwo wyborcze jest tym większe, że organizacje zawodowe, które zaczepiły ważność poprzednych wyborów — chcąc pognębić ZZZ. na kopalni „Matylda" utworzyły wspólną (jak robotnicy powiadają „krasiatą") listę. Lista ta, która nosiła nr 2 była połączoną listą Zjednoczenia Zawodowego Polskiego, CZZP. (RRU. Kowola — Lipińskiego) i Ch. Z. Z. Otóż ta wspólna lista; obliczona na pognębienie ZZZ, uzyskała łącznie 234 głosy i 4 mandaty.

Na marginesie wyborów na kopalni „Matylda" należy podkreślić, że agitatorzy „krasiatej" listy uczynili wszystko, aby pognębić ZZZ i nie cofnęli się przed żadnym środkiem, który by ich liście mógł zapewnić zwycięstwo. Wydano nawet obskurną w treści ulotkę, pełną niegodziwych kłamstw a obliczoną na zohydzenie w oczach załogi listy ZZZ i jej czołowych kandydatów. Rozumiemy, że walka wyborcza to nie zabawa, ale przecież i w walce należy zachować jakiś umiar. Tymczasem ulotka wydana przez agitatorów „krasiatej" listy dyskwalifikuje moralnie jej autorów. Nie pomogła jednak owa ulotka, bowiem robotnicy kopalni „Matylda" potraktowali ją jak należy, t. zn. jako świstek papieru zadrukowany samymi kłamstwami.

Dali też robotnicy kopalni „Matylda" na te kłamstwa godną odpowiedź, bowiem

GŁOSOWALI MASOWO NA LISTĘ Z. Z. Z.,

dając tym samym wyraz uznania dla pracy jej czołowych kandydatów. Lista ZZZ z powtórnych wyborów wyszła nie tylko nie osłabiona, ale wzmocniona zyskując 100 głosów więcej i 1 mandat.

Tak więc kampania wyborcza na kopalni „Matylda" przeciwko ZZZ. skończyła się kompromitacją działaczy „krasiatej" listy.

Białe zęby:
Chlorodont pasta do zębów
Prawdziwa tylko z czerwoną głową lwa

Niemiecki lotnik Aufermann (na zdjęciu) dokonał w ub. piątek dużego wyczynu lotniczego, bowiem przeleciał w 3 i pół godziny z Wrocławia do Warszawy (300 klm) na motoszybowcu, którego motor ma siłę 18 koni.

Podwyżka płac w „Polskich Zakładach Impregnacji Drzewa" w Czechowicach

Sukces Zjednoczonych Związków Zawodowych

Czechowice, 22. 6.

Jak donosiliśmy, robotnicy „Polskich Zakładów Impregnacji Drzewa" w Czechowicach, zorganizowani w Związku Zaw. Metalowców ZZZ. z siedzibą zarządu gł. w Katowicach, wypowiedzieli umowę i zażądali podwyżki płac. W dniu 18 czerwca br. obyły się pertraktacje między kierownictwem firmy i przedstawicielami Związku, w rezultacie których została zawarta umowa, mocą której uzyskali robotnicy podwyżkę płac: a) dniówkowi 6 proc. i b) akordowi 12 proc. Ponieważ w tym zakładzie pracują robotnicy przeważnie na akord, przeto — poza nielicznymi wyjątkami — prawie wszyscy robotnicy uzyskali 12 proc. podwyżki płac. Również ryczałt mieszkaniowy i na ubranie ochronne został podwyższony o około 10 proc.

Przepisy o zatrudnieniu młodzieży w przemyśle, handlu i rzemiośle

W bieżącym miesiącu duża ilość młodzieży wychodzi ze szkół powszechnych wskutek ukończenia 14 lat. Młodzież ta musi — o ile nie przejdzie do szkół specjalnych — szukać zatrudnienia w różnych przedsiębiorstwach przemysłowych i handlowych celem nauczenia się pewnego zawodu, który pozwoli jej w przyszłości na samodzielne utrzymanie się.

Izba przm. Handlowa zwraca uwagę rodziców tej młodzieży, że wskazanym jest przed oddaniem syna względnie córki w naukę zbadanie, czy dane przedsiębiorstwo posiada odpowiednie warunki do wykształcenia młodego chłopca lub dziewczyny, a ponadto zwraca uwagę także na to, że w myśl obowiązującego obecnie na Śląsku prawa przemysłowego umowa o naukę w przemyśle lub handlu wzgl. rzemiośle winna być spisaną w ciągu 4 tygodni od daty rozpoczęcia nauki przez ucznia, termin zaś próby może wynosić najwyżej 3 miesiące.

Umowy o naukę w przemyśle i handlu w myśl prawa winny być rejestrowane w Izbie przem. Handlowej, o ile chodzi o zawody nierzemieślnicze. Umowy o naukę rzemiosła, niezależnie od tego, czy udzielana ona jest w warsztacie rzemieślniczym, czy w zakładzie fabrycznym, winny być rejestrowane w Izbie Rzemieślniczej. Gotowe blankiety umów uczniowskich, które wystrczy tylko wypełnić odpowiednimi danymi personalnymi i dotyczącymi warunków pracy, jak też zaopatrzyć podpisy umawiające się można otrzymać w cenie 10 gr za egzemplarz w biurze Izby Przem. Handlowej w Katowicach, Plac Wolności nr 12 a, względnie w biurze Ekespozytury Izby w Bielsku, Piłsudskiego nr 4.

Zapowiedź uroczystości górniczej w Nowym Bytomiu

Oddział Związku Zawodowego Robotników Przemysłu Górniczego w Polsce ZZZ. (Zjednoczone Związki Zawodowe) w Nowym Bytomiu w niedzielę 27 bm. święci swój sztandar organizacyjny. Program uroczystości następujący: W godzinach 7,30 do 9-tej zbiórka towarzystw i gości w ogrodzie p. Lepiarczyka przy ul. Niedurnego. O godz. 9.30 wymarsz po sztandar, a następnie pochód do kościoła na nabożeństwo. Po nabożeństwie złożenie wieńców u stóp pomnika Marsz. Józefa Piłsudskiego i Zasłużonych Ślązaków. Po tym akcie odmarsz do ogrodu p. Lepiarczyka, gdzie wygłoszone zostaną przemówienia okolicznościowe. Po przerwie obiadowej o godz. 14 koncert w ogrodzie p. Lepiarczyka a wieczorem zabawa taneczna. Zarząd Oddziału Związku Zawodowego Robotników Przemysłu Górniczego w Polsce ZZZ w Nowym Bytomiu za naszym pośrednictwem uprasza o udział w uroczystości bratnie organizacje i stowarzyszenia.

Wybuch w azotowni chorzowskiej

W Państwowej Fabryce Związków Azotowych w Chorzowie w młynie azotniaku nastąpił wybuch w bunkrach, skutkiem którego uszkodzony został dach na większej przestrzeni. Z ludzi nikt nie odniósł szwanku.

STANISŁAW LUDWIK LEWICKI

Wędrówka wzdłuż Rawy

Rzecz o rzece, która — nie jest rzeką!

IV.

Bardzo ważną sprawą jest także na przestrzeni uregulowanej już „rzeki" to, aby jej nie zanieczyszczać kamieniami, patykami, śmieciem ani też w ogóle jakimi kolwiek sprzętami. Porządku na trasie pilnuje w dzień i w nocy dotąd 16 specjalnych stróżów, którzy szczególnie mają wiele kłopotu z rozmaitymi wyrostkami. Źle wychowanym i łobuzerskim dzieciom wiele przyjemności sprawia — jeżeli jakiś przedmiot stały płynie po Rawie...

W dorzeczu Rawy uregulowano narazie 6 dopływów i to częściowo. Do tych należą: „Rów Hohenlohe", liczący około dwa kilometry długości uregulowany na przestrzeni około 800 metrów — od ujścia aż do ul. Bytomskiej w Świętochłowicach — „Rów Wujek" — długości przeszło półtora kilometra — uregulowany na odcinku blisko 1 kilometra od ujścia aż do Zakładów Kąpielowych Bu-[illegible], „Rów Dębski" liczący 800 metrów — uregulowany już na całej swej przestrzeni,

SŁAWNY „KANAŁ SUEZKI"

długości 2200 metrów — uregulowany cały, „Czarny Rów" ciągnący się na przestrzeni dwuch i pół kilometrów — uregulowany w trzech czwartych „Nowobytomka" — licząca 3 kilometry długości uregulowana na przestrzeni 700 metrów i przepływająca pod hutą „Florian".

Nieuregulowane są jeszcze dopływy: „Norma" o długości 2 kilometrów, „Silesia" — najkrótszy dopływ bo tylko 400 metrów liczący oraz dopływ najdłuższy a zarazem najczystszy (o czym była mowa wyżej) — długości przeszło 4 kilometrów.

Na trasie, przez którą płynie sama Rawa już uregulowana pozostaje jeszcze niewielki odcinek niewykończony, a to mianowicie pod Szopienicami, obok „Gieschego" pomiędzy dwoma hałdami. Brakuje tam jeszcze przy korycie obulwarowania.

Podkreślić należy, że uregulowane już dopływy Rawy zostały częściowo przykryte, częściowo zaś pozostały odkryte — w zależności od potrzeb i warunków terenowych. Szczególnie ciekawie przedstawia się część zakryta „Rowu Czarnego" w Chorzowie, na której powstanie w najbliższej przyszłości ulica — wiodąca do nowych koszar. Ciekawie przedstawia się także odcinek „Nowobytomki" płynący pod hutą „Florian" w Świętochłowicach. Przepływa on akuratnie w tym miejscu pod hutą, w którym na powierzchni znajduje się walcownia gorąca.

Ze wszech miar interesujący byłby spacer przez ten kryty w tak „dowcipny" sposób odcinek dopływu Rawy — Nowobytomski. W tym celu — trzebaby ubrać się w nieprzemakalny kombinezon, zaopatrzyć się w długie aż do pachwin sięgające buty gumowe, włożyć na twarz maskę gazową i — w pewnych miejscach na czworakach przeczołgać się przez

STRASZLIWE CZELUŚCI,

w których płynie gorąca woda i unoszą się duszące gazy. Możnaby przy tym skorzystać ze znajdujących się w odstępach co 100 metrów włazów, które trzebaby otworzyć i opatrzyć mocnymi wentylatorami. (To zdanie jest jednak z imaginacji, gdyż o tych koniecznościach zapomnieli ci, którzy budowali ów kanał — a budowali go niefachowcy! Tak to zwykle się dzieje, gdy szewc szyje frak!!! Ale to sprawa prywatna huty).

Z kolei — dla okraszenia, zanim zakończę obiecanymi szczegółami ten rozdział — przejdę się pod rękę z Szanownymi Czytelnikami (a przede wszystkim z nadobnymi Czytelniczkami) po raz który nie wiem nawet już z rzędu wdłuż Rawy, ażeby policzyć i obejrzeć sobie wszystkie mosty, jakie się na tej „rzece" znajdują. A jest ich bardzo dużo, co ma kolosalny wpływ na ułatwienie komunikacji. Średnio — powiem że

NA 1 KILOMETR PRZYPADA PRZECIĘTNIE ZE TRZY MOSTY,

jeden kolejowy, a dwa najmniej dla ruchu kołowego, przy czem po kilka nieraz nawet mostków dla pieszych, kładek, przejść. Są rzeki w Polsce — długości kilkakrotnie większej niż Rawa, a znaleźć można na nich ledwo jeden most, czasem dwa... Inna rzecz, że rzeki te przeważnie są o wiele szersze, a zatem koszt budowy mostu znacznie z tym rośnie!

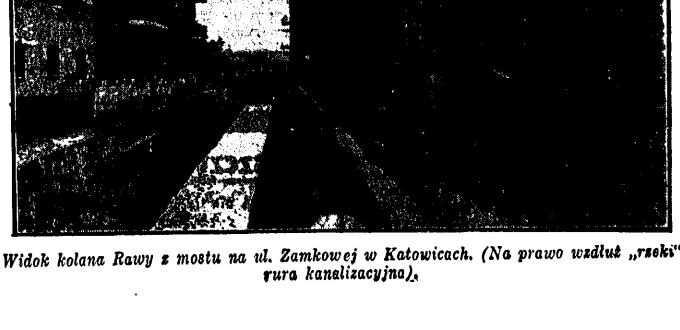

Widok kolana Rawy z mostu na ul. Zamkowej w Katowicach. (Na prawo wzdłuż „rzeki" rura kanalizacyjna).

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Wiadomości bieżące.

Wtorek 22 czerwca

Dziś: Paulina b.
Jutro: Zenona.
Wsch. sł.: 3,15.
Zach. sł.: 20,01.

OSOBISTE

(—) Związek Akademików Ślązaków we Lwowie donosi, iż z członków jego w rb akad. ukończyli studia otrzymując dyplomy pp.: Gans Hugo jako inżynier elektryk, Kominek Józef jako inżynier miernik, Konieczny Konrad jako lekarz weterynarz Siwy Karol jako inżynier miernik, Orbuś Alojzy jako inżynier elektryk i Wojtyka Wilhelm jako inżynier elektryk

MIĘDZYNARODOWA MANIFESTACJA W POZNANIU.

(—) Prasa ogłosiła już program Międzynarodowego Kongresu Katolickiego Chrystusa Króla. Z polecenia Ojca Św., tak szczególnie życzliwego dla narodu polskiego zwołuje kongres Jego legat Prymas Polski JE. ks Kardynał Hlond. Kongres odbędzie się w Poznaniu w dniu 25 do 29 bm., a poświęcony jest zbadaniu źródeł i przyczyn rozwielmożnienia się w świecie bezbożnictwa oraz wypracowaniu sposobów przeciwdziałania skutecznego bezbożnictwu. W ostatnim dniu kongresu odbędzie się wielka międzynarodowa manifestacja przed poznańskim Pomnikiem Serca Jezusowego wzniesionym pod hasłem: Chrystus naszym królem! — a poświęconym jak wiadomo, 30 października 1932 r., w święto Chrystusa Króla. Dzieki wiekongresowi rozgłoszą światu jego uczestnicy z różnych krajów że Polska z wdzięczności wobec Boga za odzyskaną niepodległość wzniosła okazały pomnik z dewizą: Sacratissimo Cordi Polonia restituta — Najświętszemu Sercu Polska odrodzona! A to właśnie niech będzie dla nas nowa pobudka do nieustawania w ofiarności na spłacenie reszty kosztów budowy tegoż pomnika. Ofiary uprasza się nadsyłać do Komitetu Budowy Pomnika Najśw. Serca Pana Jezusa w Poznaniu ul. św. Marcina 69, m. 17, za blankietem P. K. O. na konto czekowe nr 207470

Chorzy na żołądek, jelita, nerki, wątrobę i żółć, stosują chętnie co rano na czczo szklankę naturalnej wody gorzkiej **Franciszka-Józefa,** ponieważ powoduje ona bezbolesne i szybkie wypróżnienie i długotrwałe pobudza prawidłową przemianę materii. Zalecana przez lekarzy.

POBILI KŁUSOWNIKA

(—) 20 bm. wieczorem około godz. 23,30 w czasie zamykania bramy przy ul. Szopena 4 w Katowicach został pobity klucznik Wilhelm Furman zam. w Wełnowcu przez nieznanych sprawców. Ciężko rannego klucznika odstawiono do szpitala miejskiego w Katowicach, gdzie lekarz stwierdził cięta ranę na szyi oraz złamanie nasady nosa. Poszkodowany nie jest w stanie zapodać przyczyny pobicia go przez nieznanych sprawców. Dochodzenia celem ustalenia przyczyny pobicia oraz ujęcia sprawców w toku.

Z Katowickiego

SPOŁECZEŃSTWO ZALEŻA DOMAGA SIĘ URUCHOMIENIA KOP. „KLEOFAS"

(K) 18 bm. odbyło się pod przewodnictwem prezesa Zarządu Powiatowego p. Długiewicza zebranie Koła NChZP w Załężu na którym m. in. poruszono sprawy bezpłatnej porady i pomocy członkom, następnie o odbyć się mającym Świecie Gór i w in. spraw. Sekr. p. Gola wygłosił następnie interesujący referat, wskazując w nim na duży dorobek NChZP w okresie 10-lecia. Dyskusja wykazała zgodność wszystkich członków odnośnie do Obozu Zjednoczenia Narodowego a następnie wyrażono uznanie dla dziesięcioletniej działalności p. Długiewicza na stanowisku prezesa powiatowego organizacji. Górnicy, obecni na zebraniu domagali się, aby wszcząć kroki u odnośnych czynników, zmierzających do uruchomienia kop. Kleofas. Zwracano uwagę na to, że kopalnia Eminencja, która musiała dla umożliwienia wydobywania węgla terenu wydzierżawić przyjmuje ludzi do pracy i powiększa zbyt węgla, a tymczasem kop. Kleofas gdzie faktycznie jest dobry węgiel i dobre możliwości od 6 lat jest unieruchomiona. Poruszano również sprawę autonomji Województwa Śląskiego i uchwalono zgodność z poczynaniami p. Marszałka Sejmu Grzesika rozpoczętych na początku miała br. w sprawie utrzymania w mocy autonomii Województwa Śląskiego z wykluczeniem pewnych przerostów politycznych. Następnie omówiono m. in. sprawę przyjmowania młodzieży na uczniów zatrudnienia bezrobotnych, popieranie kupiectwa i rzemiosła polskiego koncertu LOPP brukowania ul. Wojciechowskiego itp.

Z Mysłowic

SKUTKI NIEOSTROŻNEJ JAZDY

(M) Przy ulicy Krakowskiej, obok cmentarza stanęła onegdaj furmanka powożona przez Janusza Ernesta z Piekar. Z przeciwnej strony wjeżdżał pod górę samochód osobowy i wjechał na furmankę. Samochód został częściowo zniszczony, a 10-letni pasażer Joachim Furman doznał złamania lewej nogi. W furmance złamał się dyszel oraz doznał ogólnych okaleczeń koń. Chłopca odwieziono do Szpitala Miejskiego zaś kierowcę Beno Kuhna, urzędnika fabryki mydła w Ćwiklicach, pociągnięto do odpowiedzialności za nieostrożną jazdę.

Przed wielkim dniem w Poznaniu

W dniu 25 czerwca br. rozpocznie się w Poznaniu międzynarodowy kongres ku czci Chrystusa Króla. Na kongres ten Ojciec Św. Pius XI-ty mianował swoim Legatem prymasa Polski J. E. ks. kardynała dr Augusta Hlonda (zdjęcie lewe). Zdjęcie przedstawia podobizny kilku książąt kościoła, którzy m. in. zapowiedzieli swój udział w kongresie. W górnym rzędzie od strony lewej ku prawej widoczni: J. E. ks. Karol kardynał Kaspar, arcybiskup Pragi, prymas Czechosłowacji, J. E. ks. Teodor kardynał Innitzer, arcybiskup Wiednia, prymas Austrii, J. E. ks. kardynał Verdier, arcybiskup Paryża, prymas Francji. W dolnym rzędzie od strony lewej ku prawej widoczni: J. E. ks. biskup Mickoł Robu, biskup Jassy w Rumunii, J. E. ks. biskup Cobben, wikariusz apostolski Holandii, J. E. ks. biskup Dionizy Njaradi, biskup Križerci w Jugosławii, sprawujący opiekę duszpasterską nad wszystkimi katolikami obrzędku wschodniego na terenie Jugosławii.

Pociągi popularne na Kongres Chrystusa Króla do Poznania i na Święto Morza do Gdyni

Liga Popierania Turystyki Delegatura Katowice organizuje na okres od 26—30 czerwca br. następujące pociągi popularne:

1) **Z Katowic do Poznania** na Kongres Chrystusa Króla uruchomione będą dwa pociągi popularne w dniu 26 bm. w następującym rozkładzie jazdy:

Pociąg popularny hasło „Katowice I" odejdzie z Katowic dnia 26 bm. o godz. 20.58, z Chorzowa Miasta 21.11, z Tarn. Gór 21.55, z Herbów Nowych 22.41, Poznań przyjazd dnia 27 bm. godzina 4.42. Powrót z Poznania dnia 29 bm. godzina 22.04, Herby Nowe przyjazd 30 bm. godzina 4.56, Tarn. Góry 5.39, Chorzów Miasto 6.28, Katowice 6.50.

Pociąg popularny hasło „Katowice II" odejdzie z Katowic dnia 26 bm. o godz. 22.05, z Chorzowa Miasta 22.21, z Tarn. Gór 23.13, z Herbów Nowych 23.58. Poznań przyjazd 27 bm. godzina 6.36. Powrót z Poznania dnia 29 bm. o godz. 23.40, Herby Nowe przyjazd dnia 30 bm. godz. 6.19, Tarn. Góry 7.07, Chorzów Miasto 7.57, Katowice 8.10.

Cena przejazdu z Katowic do Poznania i z powrotem w jednym i drugim pociągu złotych 9,— gr 90.

Uczestnicy dojeżdżający do Katowic ze stacji odległych ponad 20 km od Katowic korzystają z 50 proc. zniżki dojazdowej w obydwóch kierunkach.

Karty kontrolne mają ważność tylko w tym pociągu na który zostały wykupione. Przed udaniem się na peron, karty kontrolne należy podpisać imieniem i nazwiskiem.

2) **Z Katowic do Gdyni** na „Święto Morza" wyruszy pociąg popularny dnia 28 bm o godz. 14.47, z Chorzowa Miasta 15.01, z Tarnowskich Gór 15.43, z Herbów Nowych 16.23. Gdynia przyjazd dnia 29 bm. godzina 4.22. Powrót z Gdyni dnia 30. bm. o godz. 17.10, Herby Nowe przyj. 1 lipca br. 5.46, Tarn. Góry 6.31, Chorzów Miasto 7.24, Katowice 7.38.

Cena przejazdu z Katowic do Gdyni i z powrotem łącznie z kuponem obejmującym przejazd statkiem z Gdyni do Jastarni, zwiedzanie portu motorówkami oraz zwiedzanie miasta z przewodnikami wynosi zł 19 gr 60. Noclegi zbiorowe i indywidualne w cenie od 1.50 zł.

Uczestnicy dojeżdżający do Katowic ze stacji odległych ponad 20 km od Katowic korzystają z 50 proc. zniżki dojazdowej w obydwóch kierunkach.

Zgłoszenia przyjmują i karty kontrolne sprzedawają na wymienione pociągi wszystkie Biura Podróży w Katowicach, Chorzowie, Sosnowcu i Będzinie oraz kolejowa kasa biletowa Katowice okienko 1, Hala 1.

Uwaga na bardzo duże zainteresowanie wymienionymi pociągami popularnymi, wcześniejsze zgłoszenie się w najbliższym Biurze Podróży lub kasie biletowej Katowice leży w interesie uczestników.

Udała impreza lotnicza w Rybniku

Rybnik, 22. 6.

Z inicjatywy zarządu powiatowego L. O. P. P. odbyła się w Rybniku w niedzielę 20 bm. na miejscowym lotnisku szybowcowym przy ul. Świerklańskiej impreza lotnicza, która — pomimo złych warunków atmosferycznych — wypadła wspaniale. Na lotnisku rybnickim zjawiły się tłumy publiczności. Impreza rozpoczęła się startem kilkuset baloników do tak zwanego lotu „Gordon-Benetta dla dzieci". Zwycięskie baloniki były premiowane. Ponadto odbył się piękny konkurs modeli latających, wykonanych przez miejscową młodzież szkół powszechnych i średnich. W czasie konkursu modeli latających ukazały się na niebie 3 samoloty od strony Katowic, które przez dłuższy czas krążyły nad lotniskiem. Samoloty te miały wykonać szereg akrobacyj. Z powodu fatalnych warunków atmosferycznych akrobacje zostały odwołane.

Po chwili ukazał się czwarty samolot ciągnący na holu szybowiec „Srokę". Nad lotniskiem szybowiec odczepił się od samolotu i przez 15 minut krążył nad głowami licznie zgromadzonej publiczności, która z zachwytem oklaskiwała brawurowego pilota. Pilot szybowca po dłuższym krążeniu nad lotniskiem gładko wylądował na murawie.

Okazało się, że pilot szybowcowy na trasie Katowice — Rybnik walczył z silną wichurą, która groziła lada chwila rozszarpaniem lekkiego szybowca. Pilot w każdej chwili przygotowany był na skok spadochronem z zagrożonego szybowca. Impreza lotnicza wypadła w Rybniku pod każdym względem doskonale. Szkoda tylko, że nie dopisała pogoda, która nie pozwoliła na wykonanie pełnego programu, a która przede wszystkim uniemożliwiła wykonanie akrobacyj. W związku z powyższą imprezą odbyła się na ulicach Rybnika zbiórka na cele L. O. P. P.

Z Pszczyńskiego

GMINA MIEDŹNA GOSPODARUJE Z NADWYŻKA.

(P) Na onegdajszym posiedzeniu przyjęła rada gminna w Miedźnej do wiadomości zamknięcie rachunkowe gminy za rok sprawozdawczy 1936-37. Dochody zamykały się w kwocie 10 [illegible] tys. 203,91 zł, rozchody w kwocie 6 751 28 [illegible] tak że osiągnięta nadwyżka wynosi 4 007.15 zł. W kwocie tej mieści się szereg lokat. W dalszym ciągu obrad ustalono stawki płacy za pracę konną. Za przejazd parokonnej furmanki 6 [illegible] Pszczyny uchwalono 5.— zł za przejazd do Brzeszcz 6 — zł, za całodzienną pracę parokonną na furmanka 10 — zł. Podano do wiadomości, że w bieżącym roku wszyscy rolnicy w gminie uprawiają tylko ziemniaki rakoodporne, tak, że w przyszłym roku nie będzie trzeba sprowadzać ziemniaków rakoodpornych do sadzenia z powodu nieścisłości. W końca posiedzenia uchwalono subwencje na budowę tablicy pamiątkowej na grobie Wojciecha Augustyna powstańca z 1866 roku którego zwłoki spoczywają na miejscowym cmentarzu.

UCIECZKA WIĘŹNIA Z BIEGNĄCEGO POCIĄGU.

(P) Dnia 19 bm. wyskoczył z pociągu, idącego o godz. 7,15 do Katowic Alojzy Kocur z Starej Kuźni którego z więzienia w Mikołowie transportowano na rozprawę do Sądu Okręgowego w Katowicach. Kiedy pociąg znajdował się między Kamionką a Piotrowicami, wykorzystał więzień chwilę nieuwagi konwojującego go policjanta i szybko wyskoczył z pociągu. Zarządzony natychmiast pościg nie dał dotychczas rezultatu. Kocur miał odpowiadać przed sądem za kilka włamań dokonanych w Żorach i okolicy.

GMINA ŚCIERNIE REMONTUJE DROGI.

(P) Na ostatnim posiedzeniu rady gminnej w Ściernie uchwalono zakupić jeden mórg skolnego terenu dla eksploatacji kamienia, który zostanie zużyty na naprawę dróg gminnych. Postanowiono również zakupić od obywatela Miedźwińskiego stary piec wapienny który zostanie rozebrany a materiał zużyty na naprawę dróg.

CHCEMY SILNEJ FLOTY WOJENNEJ I KOLONII.

Z Rybnickiego

AMATOR ZAGRANICZNYCH DROŻDŻY

(R) Dnia 19 bm. posterunek policji w Pawłowkach przytrzymał przemytnika Bolesława Gliwka z Kończyc, który miał przy sobie większą ilość drożdży, przemyconych z Niemiec do Polski. Szmuglera oddano straży granicznej.

PRZYKRE PRZEBUDZENIE

(R) W ub. sobotę rolniki Jan K. wracając w godzinach wieczornych do domu w stanie pijanym zasnął w przydrożnym rowie na szosie Żory — Pawłowice. Gdy po upływie 2 godzin K. przebudził się, stwierdził że jest bez spodni, które skradł mu nieznany złodziej w czasie

Jeden miesiąc urlopu

po całym roku pracy nie wystarczyłby. O zdrowie należy dbać stale. Najważniejszy jest przy tym rozsądny sposób odżywiania się. Wszystkie składniki odżywcze potrzebne do utrzymania zdrowia i sił zawarte są w słodowczej odżywce witaminowej Ovomaltine. Świeżość, zdrowie i ochotę do pracy zapewnisz sobie pijąc codzień 1—2 filiżanki tego słodowczego napoju. (o)

MORZE POLSKĘ POWIĘKSZA

Zagadnienie radiofonizacji na 17 Targach Wschodnich

Miłą atrakcją tegorocznych XVII Międzynarodowych Targów Wschodnich we Lwowie w dniach od 4—16 września będzie udział naszego Polskiego Radia, które pod egidą „Społecznego Komitetu Radiofonizacji Kraju" nada zagadnieniu temu charakter pokazowo-doświadczalny. W tym celu przewidziane jest zmontowanie w jednym z pawilonów specjalnego studia, z którego codziennie nadawane będą koncerty orkiestralne, chóralne, reportaże i dialogi o treści aktualnej.

Oprócz tego urządzona będzie specjalna świetlica zradiofonizowana, w której odbywać się będą pokazy zbiorowego słuchania radia, jako część składową pracy oświatowej. Świetlicę tę wypełnią wykresy i dane statystyczne, naświetlające akcję radiofonizacji kraju. Przewidziany jest również pokaz odbiorników popularnych dla wsi.

Impreza ta wchodząca w skład „Targów Technicznych" będzie pożyteczną próbą spopularyzowania radia w najszerszych warstwach społeczeństwa. (o)

ROZBUDOWA POTĘGI MORSKIEJ — DROGĄ DOBROBYTU I WIELKOŚCI NARODU

Z Lublinieckiego

OSTATNIE ZEBRANIA W LUBLIŃCU.

(L) W ostatnich dniach odbyło się zebranie nadzwyczajne P. O. W w Lublińcu pod przewodnictwem p. Szymika W toku obrad omawiano deklaracje pułkownika Koca itd. — Również w tych dniach odbyło się zebranie Miłośników Ogródków Działkowych i Przydomowych gdzie po odczytaniu i załatwieniu spraw związkowych odczytano odezwę p. starosty o oddawaniu honorów symbolom i sztandarom państwowym Pouczeń na temat pielęgnacji pomidorów udzielił p. Wróbel

ROZWÓJ SPÓŁDZIELNI „ZAGRODA".

(L) Ostatnio odbyło się w Lublińcu walne zebranie członków spółdzielni „Zagroda", które zagaił prezes Rady Nadzorczej p. Kałaczuch J. radnik z Harbułtowic. Z kolei składano sprawozdania z działalności gospodarczej i handlowej spółdzielni za rok 1936 Członkowie zarządu pp. dyr Czech i dyr Ocienka przedstawili cyfrowo rozwój spółdzielni w roku ubiegł. W dyskusji wyrażono pełne zadowolenie z wyników pracy. Z uznaniem przyjęto inicjatywę eksploatacji Nowego Młyna Parowego w Lublińcu. W głosowaniu nad sprawozdaniem zarządu udzielono zarządowi jednogłośnie absolutorium

Z Bielskiego

Z SALI ODCZYTOWEJ.

(B) W tych dniach staraniem Koła Polskiego Związku Zachodniego w Bielsku odbył się odczyt p starosty dra Tadeusza Szalińskiego ze Świętochłowic pt. Konwencja Genewska wyrasa" Przy licznie zebranej publiczności z różnych sfer społecznych zebranie zagaił dr Stanisław Malinowski, prezes Koła Polskiego Zw. Zachodniego w Bielsku zaznaczając, że moment wygaśnięcia paktu ograniczającego suwerenność Państwa Polskiego na cennym skrawku ziemi Górnego Śląska ma dla nas znaczenie pierwszorzędnej wagi i dlatego należy tej dacie poświęcić baczniejszą uwagę Następnie zabrał głos prelegent dr Tadeusz Szaliński, który w głęboko ujętym referacie trwającym blisko godzinę — wyjaśnił zebranym, jakich dziedzin życia dotyczyła Konwencja Genewska i jaki wpływ mieć będzie jej wygaśnięcie na całokształt życia polskiego Górnego Śląska.

Z Cieszyńskiego

PIĘTNASTOLECIE SCHRONISKA NA STOŻKU

(C) Polskie Towarzystwo Tatrzańskie Oddział w Cieszynie urządza 3 i 4 lipca br. uroczystość z okazji 15-lecia istnienia schroniska na Stożku z następującym programem: 3 lipca uroczyste posiedzenie, wspólna kolacja i zabawa towarzyska z muzyką 4 lipca festyn górski od godzinie 11. Wstęp na zabawę 30 gr. na festyn wstęp wolny. Podczas festynu przygrywać będzie regionalna kapela z Wisły. Zarząd zwraca uwagę turystom, że w nocy z 3 na 4 lipca rezerwuje wszystkie noclegi w schronisku tylko na poprzednio zgłoszonych osób. Zgłoszenia przyjmuje biuro Towarzystwa Cieszyn, plac Sobieskiego 5 w czasie od 27 czerwca do 2 lipca godz. 18. Turystom ubiegającym się w b. r. „Górską Odznakę Turystyczną" zostanie zaliczona droga, przebyta pieszo z każdej miejscowości do schroniska na Stożek, chociażby w reklamacie nie była punktowana.

SPŁOSZENI WŁAMYWACZE

(C) Nieznani sprawcy weszli przez otwarte okno do mieszkania kupca Tomasza Legierskiego w Wiśle skąd skradli paczkę towarów bławatnych, wartości około 250 zł. zostali jednak przez właściciela spłoszeni, przy czym skradziony towar porzucili i zbiegli w niewiadomym kierunku.

MORZE I KOLONIE, TO SILNY FUNDAMENT POTĘGI PAŃSTWA

Duże możliwości na przyszłość

daje ukończenie Państwowego Pedagogium

Zakończyły się już tegoroczne egzaminy dojrzałości w gimnazjach na terenie całej Polski. Liczny zastęp maturzystów i maturzystek stoi obecnie wobec niezwykle trudnej i odpowiedzialnej decyzji w sprawie wyboru drogi dalszego kształcenia się i przysposobienia się do odpowiedniego zawodu. Wobec panującego powszechnie dziś nadmiaru rąk do pracy, każdy maturzysta, a szczególnie niezamożny dokonując tego wyboru musi liczyć się nie tylko ze swoimi zdolnościami i zamiłowaniami, ze swoimi możliwościami materialnymi i fizycznymi, ale również z tem, czy po ukończeniu studiów będzie miał możność uzyskania w jak najkrótszym czasie pewnej posady i dostatecznie zabezpieczonej egzystencji.

Dlatego absolwenci i absolwentki 8-letniego gimnazjum na Śląsku i sąsiednich powiatach województwa krakowskiego i kieleckiego niewątpliwie skorzystają w całej pełni z możliwości dalszego kształcenia się w organizującym się obecnie w Katowicach zakładzie naukowym o typie wyższym, który będzie uruchomiony we wrześniu br. Zakład ten pod nazwą **„Państwowe Pedagogium" ma za zadanie kształcenie kandydatów na nauczycieli szkół** na poziomie wyższym i wskutek tego daje absolwentom swoim szereg poważnych uprawnień w służbie nauczycielskiej. W szczególności dyplom ukończenia Pedagogium uprawnia do uzyskania prawie takiego samego uposażenia, jakie mają nauczyciele szkół średnich. Nadto absolwenci Pedagogium mają większe szanse przy ubieganiu się o stanowiska kierownicze w szkołach i w administracji szkolnej.

Kształcenie się w Pedagogium jest jeszcze z innego powodu niezwykle dogodne, zwłaszcza dla niezamożnej młodzieży. Studia trwają bowiem tylko dwa lata, a studenci niezamożni mają zapewnione ulgi w opłatach oraz stypendia. Szczególnie jednak nęcącą jest ta okoliczność, że **absolwenci Pedagogium po uzyskaniu dyplomu uzyskają natychmiast posady,** gdyż wobec zlikwidowania przed rokiem seminariów nauczycielskich i przewidzianego do roku 1940 braku dopływu nowych kandydatów na nauczycieli, kształconych w liceach pedagogicznych, **bezrobocie wśród nauczycieli zniknie już w najbliższym czasie w zupełności, a zapotrzebowanie na nowe siły nauczycielskie będzie ogromne.**

Wpisy do Państwowego Pedagogium już się rozpoczęły. Maturzyści i maturzystki, pragnący poświęcić się studium w Pedagogium mogą otrzymać szczegółowe informacje w sprawie organizacji studiów i warunków przyjęcia w dyrekcji Instytutu Pedagogicznego w Katowicach (Śl. Techniczne Zakłady Naukowe, ul. Krasińskiego 3 (codziennie między godz. 16—18.

WIELKI TRIUMF GRUPY ŚLĄSKIEJ

NA WIECZORZE PIEŚNI I TAŃCÓW LUDOWYCH W OPERZE WARSZAWSKIEJ

Na zakończenie dzisiejszego kongresu Centralnego Związku Młodej Wsi, celniejsze zespoły regionalne wystąpiły z pokazem pieśni i tańców swoich regionów.

Tłumem wykonawców zaludniła się ogromna scena Teatru Wielkiego. Obok górali z pod Żywca, stanęli zadzierzyści Sieradzanie i urodziwe Ślązaczki, obok Poleszuków w łapciach — wystrojone dziewczyny biskupiańskie, a dalej Kurpiowie, Łowiczanie, którzy razem na wstępie odśpiewali unisono hasło związkowe, którym jest pierwsza strofa znanego wiersza Asnyka: „Trzeba z żywymi naprzód iść..."

Wystąpiły m. in. chóry: łowicki, kaszubski, piotrkowski, lubelski i kurpiowski, palma jednak pierwszeństwa przed wszystkimi innymi należy się zespołowi śląskiemu z Brzezin pod kierunkiem p. Konopki.

„Trojok" w wykonaniu tego zespołu powtarzany był pięciokrotnie, gdyż rozentuzjazmowana publiczność nie pozwoliła wykonawcom zejść ze sceny. „Wiązanka tańców śląskich" w nader starannym układzie wykonana była z wielkim wdziękiem i temperamentem, „Godka" o Królu całej Polski, Kaźmierzu Srogim" w wykonaniu p. Konopki również było żywo oklaskiwana.

Na uwagę także zasługują dwie inscenizacje pięknego wiersza Tuwima „Śląsk śpiewa", w którym wziął udział cały przeszło 100-osobowy zespół śląski „Len, siejemy len", grupy kobiet wileńskich.

Sukces wieczoru był ogromny, mimo iż przedstawienie, które rozpoczęło się o 19-tej skończyło się o północy, publiczność nieznużona oklaskiwała gorąco poszczególne zespoły, a schodzący ze sceny zespół śląski żegnano gorącymi okrzykami „Niech żyje polski Śląsk".

Opera była przepełniona. W pierwszych rzędach zasiedli pp. ministrowie J. Poniatowski i M. Zyndram-Kościałkowski, prezes Polskiej Akademii Literatury p. W. Sieroszewski, ks. kanclerz Mauersberger. Zjawili się wybitni aktorzy, młodzi pisarze i poeci, korespondenci pism zagranicznych oraz oczywiście wszyscy uczestnicy kongresu.

„Tydzień Morza" — w Katowicach

od 26 czerwca do 4 lipca 1937 r.

Już kilka tylko dni dzieli nas od wspaniałych uroczystości „Tygodnia Morza". Wojewódzki Komitet uprasza o zwrócenie uwagi na afisze propagandowe i szczegółowe programy uroczystości, które pojawią się na słupach reklamowych miasta Katowic i okolicznych miejscowości. Równocześnie Komitet apeluje do wszystkich właścicieli domów, sklepów i mieszkań o dekorowanie chorągwiami, kwiatami, kilimami itp. frontów domowych, wystaw sklepowych, okien i balkonów. Niech w żadnym oknie nie zabraknie nalepek Ligi Morskiej i Kolonialnej, z których dochód przeznaczony jest na Fundusz Obrony Morskiej.

„PRACA NA MORZU — TO PRACA DLA WIELKIEJ PRZYSZŁOŚCI NARODU".

Z tytułu urodzin następcy tronu w Bułgarii ogólną radość narodu manifestowała również i armia. Oto rozśpiewane oddziały w defiladzie przed królem Borysem.

Tańce na rynku katowickim

Katowice, 22. 6.

Komitet Tygodnia Morza pragnie nadać tegorocznym uroczystościom charakter jak najbardziej radosny. Dlatego też wprowadzono jako nowość miłą atrakcję, mianowicie zabawę taneczną na rynku. W niedzielę 27 czerwca od godz. 18 dwie orkiestry na zmianę zapraszać będą zgromadzoną publiczność do udziału w wesołej, niefrasobliwej zabawie, która zapowiada się wspaniale. W przerwach nastąpią artystyczne pokazy tańców ludowych.

A zatem w niedzielę wieczorem spotykamy się wszyscy na rynku.

Piękne wyniki pracy w polskiej szkole

Obchody celem uczczenia 15-lecia szkoły polskiej na Śląsku dały okazję do zobrazowania z jednej strony dorobku szkoły polskiej, z drugiej zaś strony do zamanifestowania uczuć jakimi społeczeństwo darzy naszą szkołę.

Nie opuszczono żadnej z możliwości, jakie nasuwała rocznica: Przede wszystkim wszędzie były wystawy połączone z uroczystym otwarciem. Wszędzie organizowano festyny ludowe, wszędzie udział społeczeństwa przekraczał wielokrotnie najśmielsze oczekiwania.

Bardzo wymowną ilustracją, na co stać nasze nauczycielstwo, były w pierwszym rzędzie wystawy. Każda pomyślana według innych założeń, każda z jakąś oryginalnością, a każda w efekcie świadczyła o wielkiej pracy nauczycielstwa, dokonywanej w ciszy i bez rozgłosu, jedynie z myślą o służbie dla idei.

Tak było naprzykład w Bielszowicach, gdzie zorganizowano aż cztery wystawy. Zwłaszcza w szkole czwartej wyróżniał się dział przyrody żywej z wzorowo prowadzoną hodowlą jedwabników. W szkole nr 2 przypadł do gustu publiczności dział przyrody martwej z bogatą kolekcją minerałów i wykonanymi przez chłopców motorkami elektrycznymi, pompującymi świeżą wodę do akwariów. Dużo ładnych i systematycznie ułożonych pomocy do nauczania fizyki można było oglądać w szkole nr 3. Zaś szkoła nr 1 wśród dużej różnorodności eksponatów ściągała uwagę widzów rysunkami uczniów.

W przeciwieństwie do Bielszowic inne miejscowości urządziły dla wszystkich szkół wystawy wspólne, które rezygnując z efektu ilości mogły imponować tym lepszym doborem eksponatów. Tak było w Nowej Wsi, podobnie rozwiązano sprawę w Pawłowie, gdzie wyróżniał się dział gospodarstwa domowego.

Szczególnie imponująco wypadł pokaz dorobku szkoły w Kończycach, gdzie na tle wspaniałego gmachu szkolnego, eksponaty w licznych dobrze wyposażonych gabinetach wyróżniały się doborem, rozmieszczeniem i estetycznym układem.

Z pośród festynów wyróżniało się liczbą uczestników, manifestacyjnym charakterem uroczystego „Święta Szkoły" w pogranicznych Makoszowach, zorganizowane wspólnie przez Kończyce, Pawłów i Makoszowy.

Wspaniale wypadły popołudniowe zbiorowe popisy dzieci trzech miejscowości, jak śpiew ok. 1000 dzieci, tańce i ćwiczenia rytmiczne.

Ogólnie też podobały się odtańczone przez dzieci w pięknych strojach śląskich trojok i drybek. Zbiorowe popisy zakończyły efektowne ćwiczenie rytmiczne chłopców, hucznie oklaskiwane przez publiczność.

Podobne wystawy i uroczystości zorganizowane zostały w Hołdunowie, Tarnowskich Górach (szkoła im. Jana Sobieskiego, Gaci, Orzeszu, Lublińcu, Wiśle, Gostyni, Wilczy Górnej, Dolnej Tarnowskich Górach, Brzeskowicach.

Program „Święta Gór" w Wiśle

Program szczegółowy tegorocznego „Święta Gór" w Wiśle przedstawia się jak następuje:

Dnia 14 sierpnia — zjazd grup regionalnych i uczestników Święta do Wisły. Wieczorem tegoż dnia zebranie komitetów centralnego, wojewódzkiego i lokalnego, oraz Sobótki na szczytach okolicznych gór.

Dnia 15 sierpnia (niedziela) — o godz. 9 uroczyste nabożeństwa w kościołach katolickim i ewangelickim, o godz. 10: oddanie do użytku Domu Uzdrowiskowego i równocześnie otwarcie III-go Zjazdu Górskiego, oraz wystawy przemysłu ludowego i domowego oraz inauguracja szeregu różnych imprez. Po południu rozpoczęcie popisów grup regionalnych cieszyńskiej, żywieckiej, sądeckiej i samoclej. Wieczorem ognie sztuczne.

Dnia 16 sierpnia — otwarcie wystawy hodowli bydła górskiego poza tym szereg wycieczek w okolice, a wieczorem dalsze występy grup ludowych myślenickiej samborskiej i orawskiej.

Dnia 17 sierpnia — zawody sportowe pływackie, dalsze występy grup cieszyńskiej, żywieckiej gorlickiej i górskiej z Zakopanego oraz wycieczki w okolice — do Porąbki, Żywca i Moszczenicy, gdzie ostatni urlop jak wiadomo, spędził Marszałek Józef Piłsudski.

W środę, dnia 18 sierpnia — półdniowe wycieczki na Kamienny Szczyt Czantorię, Równicę, Stożek, do źródeł Białej i Czarnej Wisełki i do Zameczka P. Prezydenta R. P. następnie popisy grup regionalnych w Cieszynie, dalszy ciąg zawodów pływackich, wieczorem zaś występy grup regionalnych ze Szczawnicy, pow. samobrskiego i Huculszczyzny.

W czwartek 19 sierpnia — występy regionalne grupy z Łemkowszczyzny i górali z Zakopanego, równocześnie zawody pływackie w Bielsku i zwiedzanie przemysłu bielskiego.

W piątek 20 sierpnia — zwiedzanie wzorowych gospodarstw górskich, zawody sportowe pływackie i tenisowe oraz dalszy ciąg występów regionalnych grup ze Spiża, Orawy i Zwardonia.

Dnia 21 sierpnia — wycieczki w okolice, poświęcenie sanatorjum na Kubalonce występy grup regionalnych a wieczorem przedstawienie „Wesela Śląskiego" w sali Domu Uzdrowiskowego.

W niedzielę, dnia 22 sierpnia — Msza polowa dla katolików i nabożeństwo dla ewangelików w kościele. Odsłonięcie Pomnika Źródeł Wisły. O godz 11.30 oficjalne zamknięcie zjazdu. Wieczorem ostatnie popisy najlepszych grup regionalnych. Sobótki i ognie sztuczne i wreszcie zakończenie Święta Gór w Wiśle.

Po zakończeniu Święta Gór wszystkie grupy regionalne w dniu 23 sierpnia przybędą na Śląsk przemysłowy, gdzie zwiedzą szereg kopalń i zakładów przemysłowych.

Jeszcze o programie...

W poprzednim felietonie pt.: „Pory roku w eterze" nakreśliłem pokrótce **szkic programu letniego Polskiego Radia.** W tym miejscu pragnąłbym nieco szczegółowiej zanalizować zamierzenia, przyczyny, podstawy, skutki, efekty konkretne. Jest to sprawa niełatwa, a znajomość jej wytłumaczy niejednemu malkontentowi, **dlaczego tak jest a nie inaczej.** Boć wiemy dobrze wszyscy, że chodzi tu o sprawę niebyle jakiej wagi — o to, **aby każdy myślący człowiek był zadowolony!**

„Jak zwykle, w okresie letnim Polskie Radio zmienia zasadniczo — nastawienie swego programu, dostosowując się do gustów i upodobań słuchaczy. Miesiące letnie są okresem masowych wyjazdów urlopowych, kiedy **wszyscy prawie chcą wypoczynku i rozrywki.** Audycje muszą tedy być tak konstruowane, aby nawet radiosłuchacz przebywający na urlopie — nie rozstawał się z odbiornikiem.

Niezmiernie ciekawie przedstawia się letni program Polskiego Radia w świetle cyfr. Oto audycje muzyczne i słowno — muzyczne wypełnia **— prawie 70 proc. programu.** Audycje mówione (felietony, odczyty, transmisje, reportaże, informacje) zajmą 27.31 proc, a nabożeństwa przeszło **2** proc. Warto zwrócić uwagę, iż Polskie Radio nadaje przeciętnie **w ciągu tygodnia 1060 audycyj** ogólnopolskich i lokalnych! Cyfra ta uzmysławia nam ogromną ilość wykonawców, autorów, prelegentów, sprawozdawców, muzyków, artystów — którzy pracują w Polskim Radiu.

Uruchomienie drugiej lokalnej stacji w Warszawie pozwoliło na **rozszerzenie audycyj rolniczych,** które tak bardzo interesują wieś. Program dla wsi powiększono w niedziele o 30 minut, w ciągu zaś tygodnia o trzy pogadanki, nadawane w godzinach wieczornych. Oprócz koniecznej porady zawodowej, **znajdzie rolnik także w odpowiednich chwilach rozrywkę** w postaci słuchowisk i audycyj muzyczno-słownych dla wsi.

Dzięki przetasowaniu dotychczasowych audycyj w okresie letnim, godziny południowe poświęcone zostały audycjom związanym **z zagadnieniami interesującymi specjalnie robotników i chłopów.** W przerwach obiadowych (najlepsza pora według ankiety!) tak w fabrykach jak i w zakładach przemysłowych oraz w zagrodach wiejskich **„odbiornik pójdzie w robotę"...**

Na audycje muzyki lekkiej i tanecznej przeznaczone zostały **odcinki ranne, południowe oraz wieczorne.** W lipcu i w sierpniu Polskie Radio organizuje **koncerty rozrywkowe w kilku ogrodach publicznych w stolicy.** Popularne nastawienie tych koncertów oraz bezpośredniość życia, odbijająca się w mikrofonie będzie **ciekawą inowacją letniego sezonu.** Pozatym — jak zwykle — są przewidziane **dobre transmisje muzyki jazzowej z najsymptomatyczniejszych sal dancingowych.**

Dla orientacji oraz uciechy a konto — wspomnieć należy, że nadane zostaną: **operetki** — „Chiwia" Dostala, „Cibulette" Halina, „Jedna jedyna noc" Stolza; **wodewile** — „Żołnierz królowej Madagaskaru" Dobrzańskiego w świetnej przeróbce Juliana Tuwima, „Miłostki ułańskie" Godebskiego oraz „Cyganie" komedioopera Kniaźnina. No i naturalnie — **„Podwieczorki i wieczory przy mikrofonie"** — tak lubiane!

W muzyce poważnej takie asy kapelmistrzowskie: **Grzegorz Fitelberg Mieczysław Mierzejewski** z małą orkiestrą — **Zdzisław Górzyński.** Transmisje z Krakowa i Paryża, niedzielne poranki symfoniczne, symfonie Beethovena oraz transmisje festiwalów z Salzburga i Baureuth uzupełniają program muzyki ciężkiej. **Dla prawdziwych znawców i 90 proc. snobów chyba bardzo wiele!**

W okresie letnim Polskie Radio zwracać będzie szczególną uwagę na **kultywowanie śpiewu chóralnego.** Projektowane jest zorganizowanie **konkursu chórów,** gdzie wyeliminowanoby najlepszy zespół regionalny. Zespoły regionalne zaś wezmą udział **w konkursie wszystkich stacyj polskich.** Również audycje folklorystyczne otoczone będą w lecie troskliwą opieką. A dalej: koncerty chopinowskie, kilka świetnych oper, muzyka kameralna, cykl „Dookoła świata", Poznańskie „Fidulki" itp.

Z literatury: słuchowiska czwartkowe, niedzielne i świąteczne, fragmenty klasyczne, **wyjątki z „Pana Tadeusza"** recytowane przez — Stefana Jaracza! **Dla dzieci zaś:** „Podwieczorki pod lipą", „Kukiełki śląskie", „Swaczyna u oDrotki", „Rzeczy ciekawe z 5 części świata", „Zagadki geograficzne" oraz cykl „Gdy wielcy ludzi byli mali". No i „Moje zwierzątki" oraz „Czym jest twój tatuś".

Józef Zdara.

Z niedzielnych uroczystości poświęcenia Kopca Wyzwolenia

Przedstawiciele władz rządowych, samorządowych, posłowie i senatorowie ze Śląska i delegaci stowarzyszeń śląskich w czasie uroczystego nabożeństwa. W pierwszym rzędzie widoczny Wicewojewoda Śląski dr Tadeusz Saloni.

Sprawy szkolnictwa w Mysłowicach

Szkolnictwo w Mysłowicach ma dużo braków. Przede wszystkim brak dostatecznego sprzętu szkolnego oraz od paru lat nie uzupełnia się urządzeń gmachów szkolnych; szczególnie mizernie wygląda szkoła przy ul. św. Jana i pl. M. Piłsudskiego.

W szkole przy pl. Marsz. Piłsudskiego posiada swoje siedziby względnie prowadzi wykłady i kursy 18 miejscowych organizacyj. Czas najwyższy by wreszcie pomyślano o domu związkowym przy ul. Żwirki i Wigury i odciążono gmach szkolny. Miejskie Gimnazjum Żeńskie ma być z czasem upaństwowione i magistrat w tym kierunku już poczynił kroki, lecz władze nie powzięły jeszcze decyzji.

Gmach szkolny przy ul. św. Jana przejęło miasto, a spłatę należności rozłożono na długi okres. Fundusze na ten cel będą zebrane ze sprzedaży niektórych zbędnych terenów, leżących w obrębie miasta, względnie z ich czynszu dzierżawnego.

Z Wojewódzkiego zjazdu delegatów Związku Właścicieli Nowych Domów

Katowice, 22 czerwca.

W niedzielę 20 bm. odbył się w Katowicach zjazd delegatów Oddziałów Zw. Właścicieli Nowych domów Wojew. Śląskiego. Na zjeździe reprezentowani byli przedstawiciele Oddziałów związku wszystkich miejscowości wojew. śląskiego. Zjazd miał niezwykle burzliwy przebieg. Ostatecznie udzielono ustępującemu zarządowi absolutorium, po czym przystąpiono do wyboru nowego zarządu, w skład którego weszli przeważnie przedstawiciele miasta Rybnika, gdzie związek jest najsilniej rozwinięty. Prezesem związku został p. Penkala z Rybnika wiceprezesem dr Koźdoń z Katowic, sekr. Bezeg z Rybnika, skarbnikiem Apostół z Rybnika. Powzięto szereg uchwał doniosłej wagi. Domagano się dalszego moratorium dla spłat ratalnych, obniżenia długów przez Śl. Fundusz Gospodarczy, zniesienia odsetek karnych, objęcia prywatnych i bankowych pożyczek zaciągnionych na budowę nowych domów przez Śląski Fundusz Gospodarczy. Obrady zjazdu trwały od godz. 10 do 17.

Wiadomości gospodarcze

NOTOWANIA WARSZAWSKIEJ GIEŁDY PIENIĘŻNEJ

z dnia 21 czerwca 1937 r.

DEWIZY: Belgia 89.40 89.58 89.22. Berlin 212.51 211.67 Gdańsk 100 100.20 99.80. Amsterdam 290.90 291.62 290.18. Kopenhaga 116.65 116.94 116.36. Londyn 26.13 26.20 26.06. Nowy Jork czek 5.28 3/4 5.30 5.27 1/2. Kabel 5.29 5.30 1/4 5.27 3/4. Oslo 131.58 130.92. Paryż 23.58 23.64 23.52. Praga 18.39 18.44 18.34. Sztokholm 134.80 135.18 134.47. Zurych 121.26 121.55 120.96. Wiedeń 99.20 99.80. Włochy 27.88 27.98 27.78. Helsingfors 11.59 11.53. Montreal 5.30 1/4 5.27 3/4. Tel Aviv 26.20 26.06. — Tendencja mocniejsza.

WALUTY: Belgi belg. 89.58—89.15. Dolary amerykańskie 5.29/5—5.27. Kanadyjskie 5.29/5—5.27. Floreny hol. 291.62—289.90. Franki franc. 23.61—23.50. szwajcarskie 121.55—120.75. Funty angielskie 26.20—26.04. Guldeny gdańskie 100.20—99.80. Korony czeskie 18.39—17.80. duńskie 116.94—116.10. norweskie 131.58—130.60. szwedzkie 135.13—134.15. Liry włoskie 23.20—22.60. Marki fińskie 11.59—11.25. Niemieckie 132.50—130.50. Szylingi austriackie 98.80—98.00. Tel Aviv 26.10—25.85. Marki niemieckie srebrne 143—141.

AKCJE: Bank Polski 100.75 100.50 100.75. Spiess 39. Warsz. cukier 28. Niejedna bez kuponu nie płacą. Węgiel 19.15. Lilpop bez kuponu płacą 3. Starachowice nie płacą. 25 bez kuponu. Tendencja mocniejsza.

RADIO KATOWICE

Wtorek 22 czerwca.

KATOWICE. — Godz. 6.00 Audycja poranna. — 7.0 Dziennik poranny. 7.15 Audycja dla poborowych. 7.3 —8.00 Muzyka (płyty). 11.57 Sygnał czasu. 12.03 Dzien południowy. 12.15 Wiadomości bieżące. 12.20 Życie kulturalne Śląska. 12.35 Balet (płyty). 13.00 Koncert życzeń. 13.15—14.30 Muzyka rozrywkowa (płyty). 15.3 Płyty. 15.43 Wiadomości gospodarcze. 16.00 „Rzeczy ciekawe z pięciu części świata" — audycja dla dzieci starszych. 16.20 Gabriel Faure: Sonata A-dur. 16.4 „Winniki — miasto tytoniu" — felieton. 17.00 Koncert orkiestry P. R. 17.50 Aktualna pogadanka turystyczna 18.00 Przegląd finansowo-gospodarczy. 18.15 „Piotr Marynka" — opowiadanie. 18.30 Płyty. 18.45 Wiadomości sportowe. 18.50 Pogadanka aktualna. 19.00 „Śpiadek" — skecz. 19.15 Recital fortepianowy. 19.50 Wiadomości sportowe. 20.00 Muzyka lekka i taneczna. — W przerwie dziennik wieczorny i pogadanka aktualna. 21.45 „Przygoda Stasia" — opowiadanie Bolesława Prusa. 22.00 Arie i pieśni. 22.20 Reinhold Glier: Kwartet smyczkowy A-dur op. 2. 22.50—23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, komunikat meteorologiczny i przegląd prasy.

Środa 23 czerwca.

KATOWICE. — Godz. 6.00 Audycja poranna. — 7.0 Dziennik poranny. 7.15 Audycja dla poborowych. 7.3 —8.00 Muzyka. 11.57 Sygnał czasu. 12.03 Dziennik południowy. 12.15 Wiadomości bieżące. 12.20 Życie kulturalne Śląska. 12.25 Koncert orkiestry wojskowej. 13.0 Koncert życzeń. 13.15—14.30 Koncert. 15.30 Władysław Ladis — tenor (płyty). 15.43 Wiadomości gospodarcze. 16.00 „W literackim muzeum osobliwości" — szkic — 16.15 Pieśni w wykon. chóru żeńskiego. 16.45 „Pamiętniki żołnierzy" — odczyt. 17.00 Koncert. 17.50 „Samochody i samoloty parowe" — pogadanka. 18.00 „Chwila biura studiów". 18.15 Płyty. 18.45 Wiadomości sportowe. 18.50 Pogadanka aktualna. 19.00 „Trzy miasta — trzy góry" — pogadanka. 19.10 Koncert orkiestry — Wojskowej Szkoły Muzycznej przy Śląskim Konserwatorium Muzycznym w Katowicach. — 19.40 Pogadanka aktualna. 19.50 Wiadomości sportowe. 20.00 Zagłębie Dąbrowskie ma głos... 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Pogadanka aktualna 21.00 Koncert chopinowski. 21.45 „Przygoda Stasia" — opowiadanie Bolesława Prusa. 22.00 „Graj muzyczko graj". 22.50—23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, komunikat meteorologiczny i przegląd prasy.

Repertuary teatrów i kin

KINOTEATRY W KATOWICACH

od dnia 18 czerwca:

CAPITOL: „Zakochane kobiety".

CASINO: „Kain i Abel".

COLOSSEUM: „Orzeł leci do Chin".

RIALTO: „Świecznik królewski".

STYLOWY: „Ogród Allacha" z M. Dietrich i „Ucieczka Tarzana".

UNION: „Moja maleńka".

Inne miejscowości:

BIAŁA — MIEJSKIE. „Czarujące oczy". — RIALTO: „Pierwsza pieśń".

CHORZÓW — APOLLO": „Cyrk na statku" i „Kryzys kobiet". — ROXY: „Trędowata" i „Lekkoduch".

COLOSSEUM: „Syn admirała" i „Czarownica z Salem". — DELTA. „Niezwyciężony Bill" i „Mali bohaterowie".

HAJDUKI W. — ŚLĄSKIE. „Fenne", „Królowa dżungli".

MIKOŁÓW — ADRIA „San Francisco" i „Na zgliszczach szczęścia".

MYSŁOWICE — CASINO. „W zamieci ognia i fałszerze". „Weź serce me". — ODEON. „Kaprys pięknej pani".

RYBNIK — APOLLO „Głos serca" i „Dwoje z tłumu". — HELIOS. „Pod twoim urokiem" oraz „Les zatracenieów".

SIEMIANOWICE — Kameralne „Sam na sam".

ŚWIĘTOCHŁOWICE — APOLLO. „Daniel Boone i kochana dziewczyna". — COLOSSEUM: „Ramona" i „Tygrys Indożerca".

SZARLEJ — APOLLO: „Don Bosco", „Salve Regina" i P. A. T.

Komunikaty

Powiat Katowicki Ogólnego Związku Podoficerów Rezerwy swemu Komendantowi Powiatowemu.

Zarządy i członkowie kół powiatu katowickiego Ogólnego Związku Podoficerów Rezerwy składają tą drogą w dniu dzisiejszym serdeczne życzenia swemu długoletniemu Komendantowi Powiatowemu **p. Edwardowi Gaszczykowi,** a tym więcej z racji jego wkraczania w 10-letni okres pracy na polu P. W. i W. F. w O. Z. P. R.

Pokaz filmu koronacyjnego.

Staraniem Konsulatu Brytyjskiego oraz Stowarzyszenia Polsko-Angielskiego w Katowicach odbędzie się 26 bm o godz. 11 w kinie „Stylowy" w Katowicach pokaz filmu kolorowego dźwiękowego z uroczystości koronacyjnych w Londynie oraz wielkiej rewii morskiej. Nadprogram wstawki angielskie krajoznawcze. Interesujący film aktualny film będzie demonstrowany w Katowicach tylko 1 raz. Wstęp za zaproszeniami których ograniczona ilość jest do otrzymania w Konsulacie Brytyjskim przy ulicy 3 Maja 33.

Kalendarzyk zebrań

Zebranie Sokoła II. Katowice.

W środę 23 czerwca o godz. 19.30 odbędzie się w sali gimnastycznej Domu Sportowego przy ul. Raciborskiej zebranie miesięczne. Ponieważ na zebraniu tym omawiane będą sprawy zlotowe, obecność wszystkich członków jest obowiązkowa.

ZARZĄD.

Odpowiedzi redakcji

WP. dr P. Kozowski, Warszawa. — Przesłany nam materiał przyszedł w terminie spóźnionym, wobec czego nie mogliśmy go wykorzystać.

Kilka uwag po mistrzostwach lekkoatletycznych Śląska

Mistrzostwa lekkoatletyczne Śląska dały ...m możność dokonania przeglądu tej pięknej ...ęzi sportu na Śląsku. Chociaż pogoda przy...ała się w dość znacznym stopniu do osłabie... wyników w kilku konkurencjach (skoki), to ...dnak ogólne wrażenie z zawodów było dodat... Po kilku bezczynnych latach Katowice były ...owu świadkiem imprezy lekkoatletycznej na ...większą skalę. Z przyjemnością należy stwer...ić fakt, że na zawodach (drugi dzień) dopisała ...idownja, składająca się przeważnie z młodzie... która brała żywy udział w zawodach. Jest ... objaw pomyślny, świadczący o tym, że ta ...iedzina sportu cieszy się wśród młodzieży ...opularnością.

Dobrze też się stało, że Śląsk będzie świad...iem w najbliższych tygodniach dwóch wielkich ...prez, a to mistrzostw Polski (męskich) oraz ...ensacyjnego meczu międzypaństwowego Pol... — Niemcy. Przyczyni się to niewątpliwie ...o ożywienia zainteresowania tą gałęzią spor... co winno spowodować dalszy napływ mło...dzieży do klubów.

* * *

Nietylko na widowni zaobserwowaliśmy mło...dzież. Była ona również i przede wszystkim ...śród zawodników. Zresztą zawody stały cały...as pod znakiem zawodników nowych, którzy ...dobywają sobie dopiero czołowe pozycje w Śląskiej lekkiej atletyce. Poza konkurencjami, w ...których dominują „starzy" (Szneider Chmiel, ...yka Sobik) pojawiają się zawodnicy, od których już w niedługim czasie oczekujemy popra... wyników.

* * *

Jeżeli już mowa o postępach to trudno po...inąć milczeniem zawodników, którzy są na ...lepszej drodze do rozwoju. Na pierwszym ...miejscu należy postawić bezwarunkowo zawo...nika katowickiej Pogoni Skolika który wyni...ami swymi (800 m — 2.02, 1500 — 4.11), dobra ...postawa oraz taktyką zwrócił na siebie ogólną ...uwagę. Młody ten zawodnik będący w dobrej ...kondycji fizycznej, rozporządza wspaniałym fi...szem dzięki któremu odnosi zwycięstwo. — ...Podczas całego biegu trzyma się na drugiej po...zycji a dopiero na 300 metrów przed taśmą, roz...poczyna gwałtowny finisz. Mamy nadzieję że ...w zawodniku tym usłyszymy jeszcze nie jedno.

* * *

Rolę, która spełnił Skolik na 800 i 1500 me...trów, spełnił również Krawczyk ze Stadionu na ...100 i 400 metrów. Również i ten zawodnik roz...porządza dobrym finiszem, który zapewnia mu ...przewagę nad rywalami. Znany sprinter sokół ...Krywałdu Dyka, musiał ustąpić pierwszeństwa swemu koledze z gniazda czułowskiego — ...Wali który wybija się na czołowego sprintera ...Śląska. Nie należy pomijać również zawodnika ...katowickiego KPW Młozgi, specjalisty dystan...sów 400 i 800 m.

* * *

O ile w sprintach i biegach średnich sytua...cja przedstawia się korzystnie, to gorzej jest ...z biegami na dystansach długich. Poza Sto...kłosińskim nie ma narazie żadnego biegacza ...który by zapowiadał się na przyszłość. Dobry ...zawodnik Sokoła Gwóźdź nie startował, gdyż ...odbywa służbę wojskową; również nie startoval Hartlik Orłowski, który przerzucił się na ...dystanse krótsze nie odgrywa już większej ro...li, gdyż został zdyskwalifikowany przez zawodni...ków młodszych. Kolenda który pokonał Sto...kłosińskiego na 5 km nie należy do zawodników ...młodych, niemniej jednak może sprawić jeszcze ...niejedną niespodziankę. U Stokłosińskiego dało ...się odczuć przemęczenie sobotnim biegiem na ...10 km.

* * *

W rzutach sytuacja również przedstawia się ...najlepiej. Tutaj panuje niepodzielnie: Pra... w kuli i dysku oraz Węglarczyk w młocie i ...oszczepie. Jedyny zawodnik, który ...ostatnio podciągnął się to Kocoll, specjalista od ...rzutu w którym ustępuje rekordziście Polski ...Węglarczykowi tylko nieznacznie. W skokach ...bezkonkurencyjnymi są Szneider w tyczce oraz ...Kmielowie wzwyż w dal i trójskoku.

* * *

U pań najliczniejsza ekipa wystawiło KPW ...Orzełówna i siostrami Biskupównymi na czele. Jako zespół bezkonkurencyjny pozostał ...Ul chorzowski Stadion, w którym Kałużowa po ...kilku latach zdołała utrzymać hegemonję w ...sprintach; ale zdaje się po raz ostatni, gdyż ...wybija się tutaj młoda zawodniczka katowi...czego Strzelca Kiełbasianka która wygrała zde...cydowanie 60 m ale uległa jeszcze Kałużowej ...na 100 m. w równym czasie. Wogóle Strzelec ...katowicki mimo nielicznej drużyny pań, odegrał ...całe dużą rolę w mistrzostwach, a zawodniczki ...jego zajęły szereg czołowych miejsc jak np. ...Kermelówna, która pokonała w skoku wzwyż ...Biskupównę I. Jak widać z tego praca trenera, ...którego niegdyś zawodnika, Cejzika — powoli ...zaczyna dawać owoce.

Naogół wyniki u pań były słabe.

* * *

W końcu nie należy zapominać o organizacji ...zawodów, która wypadła dobrze i sprężyście. ...Usługa to kierowników z Oską dr Bałowskim ...Andersem na czele.

Mimo daleko idącej życzliwości panów z ko...misji sędziowskiej w stosunku do prasy, był pe...wien „pan", który nie bardzo ułatwiał sprawo...zawcom ich pracę o ile już nie starał się prze...szkadzać. Wydaje nam się, że nie powinno się ...tolerować w przyszłości, zwłaszcza na takich za...wodach, gdzie brak należytych urządzeń uniej...możliwia należyte spełnianie obowiązków spra...wozdawczych.

Życie sportowe i wychowanie fizyczne

Start balonów do zawodów o puchar Gordon-Benetta

W niedzielę nastąpił w Brukseli start balonów do tegorocznych zawodów o puchar Gordon-Benetta. Warunki atmosferyczne, jak było do przewidzenia, nie uległy zmianie i start balonów odbył się w chwili gdy nad Brukselą przeciągały burze. Kierunek wiatru jest zmienny i przewidywania co do ewentualnego kierunku lotu balonów zmieniają się również co godzina.

W czasie ważenia balonów, instytut meteorologiczny zawiadomił pilotów, iż najprawdopodobniej polecą w kierunku Hamburga. Niedługo po tym przewidywania znów się zmieniły i ogłoszono że wiatr zaniesie balony nad Anglię lub nawet nad Ocean Atlantycki.

Piloci polscy, kpt. Janusz i inż. Krzyczkowski, którzy startowali jako pierwsi, oświadczyli przedstawicielowi PAT., iż przypuszczalnie polecą w kierunku Francji. Demuyter stwierdził na chwilę przed startem, że o ile balonom nie uda się wydostać z antycyklonu, zostaną one rozsiane w najrozmaitszych kierunkach, można spodziewać się, że polecą one również dobrze nad Europę środkową, jak i Atlantyk lub też Hiszpanię.

Na kilkanaście minut przed startem balonów wystartował Belg Gheude na balonie „Pilocie" dla zbadania warunków atmosferycznych. Nie długo po tym wylądował on pod Brukselą i zawiadomił, iż w pięć minut po starcie znalazł się w pełnej burzy. Fakt ten podkreśla niebezpieczeństwo tegorocznych zawodów. Mimo padającego deszczu na lotnisku zgromadziło się zgórą 50 tysięcy publiczności. Króla Leopolda III reprezentował brat jego ks. Karol, który udał się na lotnisko i rozmawiał dłuższy czas z pilotami. Ks. Karol zainteresował się ogromnie polską aeronautyką i rozmawiał na ten temat z płk. Wolszlegierem. Pośród obecnych widziano na trybunie honorowej ministra sprawiedliwości De la Vallee, burmistrza Brukseli Maxa i posła R. P. Jackowskiego.

Przy dźwiękach polskiego hymnu narodowego startuje jako pierwszy balon „Polonia II", mając na swym pokładzie kpt. Antoniego Janusza i inż. Leszka-Krzyczkowskiego. Balon szybko znika w chmurach, zwisających niezwykle nisko nad powierzchnią ziemi.

Następny startuje Belg kpt. Thoonard, dalej Szwajcar Tingelkamp na balonie „Zurych", który jak wiadomo, wykonany został w Polsce, startują dalej kolejno balon francuski i niemiecki. Przychodzi kolej na „LOPP.", pilotowany przez kpt. Durzyńskiego i por. Kobylańskiego. W chwili startu „LOPP." kierunek wiatru ponownie ulega zmianie.

W wypadku, gdyby aeronauci polscy potrafili przebić się przez granicę antycyklonu „LOPP", polecieć powinien w kierunku Rumunii.

Startuje następnie szereg balonów obcych i jako dziesiąty balon „Warszawa II" kpt. Hynka i inż. Janika. Kpt. Hynek oświadczył przed startem, że spodziewa się polecieć w kierunku Jugosławii. Wszystkie przewidywania stoją jednak pod znakiem zapytania, gdyż zaraz po starcie wiatr miał podobno zanieść ostatnie balony w kierunku Hiszpanii.

Największe niebezpieczeństwo grozi balonom tuż po starcie, z miejsca bowiem dostały się one w środek burzy i ażeby uniknąć piorunów muszą wznieść się na parę tysięcy metrów w górę.

Balon Demuyter'a „Belgica", który w dniu wczorajszym pękł został reperowany i wystartował bez żadnych trudności.

Start wszystkich balonów odbył się w zupełnym porządku.

Tarłowski mistrzem Polski

Tarłowski — Hebda 6:2, 6:1, 3:6, 6:1

KRAKÓW. W dniu wczorajszym rozegrany został ostatni mecz finałowy z cyklu rozgrywek tenisowych o mistrzostwo Polski. W finale spotkali się dwaj czołowi gracze polscy Hebda i Tarłowski. W rezultacie mecz wygrał Tarłowski 6:2, 6:1, 3:6, 6:1. Zwycięstwo Tarłowskiego jest niespodzianką, gdyż naogół liczono się z tym, że Hebda, który wykazał się w mistrzostwach równą formą — zdobędzie w tym roku mistrzowski tytuł. Tarłowski grał doskonale i stale atakował. Hebda zdobył jednego seta tylko dzięki temu, że Tarłowski w tym secie popełnił dużo błędów i wreszcie zrezygnował z seta.

Skład reprezentacji Polski przeciwko Szwecji

W niedzielę wieczorem kapitan PZPN p. Kałuża ustalił ostatecznie skład reprezentacji Polski, która w środę wystąpi w Warszawie przeciw Szwecji. Skład Polski będzie następujący:

Bramka: Madejski (Wisła); rezerwowy: Pawłowski (Cracovia).

Obrona: Giemza (Ruch), Szczepaniak (Polonia); rezer. Twórz (Warta).

Pomoc: Kotlarczyk II (Wisła), Wasiewicz (Pogoń), Kryszkiewicz (Warta); rez. Piec II (Naprzód).

Atak: Piec I (Naprzód), Piontek (AKS), Scherfke (Warta), Wilimowski (Ruch), Wodarz (Ruch); rez. Matyas (Pogoń), Kisieliński (Polonia).

Szczegóły zwycięstwa Jędrzejowskiej w Londynie

Jak już podaliśmy, Jędrzejowska odniosła w sobotę w Londynie nowy sukces, zdobywając ponownie tytuł mistrzyni Londynu. Przeciwniczką Polki w finale była druga rakieta Wielkiej Brytanii Kay Stammers. Polka wygrała pewnie 6:3, 6:0. Angielka może nie była w najlepszej swojej formie, jednak przebieg spotkania wyraźnie wykazał, że Stammers nie może być groźną dla Polki i w razie spotkania się w ćwierćfinale turnieju wimbledońskiego z Jędrzejowską, Angielka nie ma żadnych szans.

Schmeling o amerykańskiej komedii

Onegdaj wrócił do Berlina po 7 tygodniach pobytu w Ameryce słynny bokser Max Schmelling w towarzystwie swego trenera. W rozmowie z przedstawicielem pracy Schmelling stwierdził, że chwilowo nie ma żadnych planów na przyszłość. Co do walki o tytuł mistrza świata, to trudno w tej chwili powiedzieć coś konkretnego w tej sprawie. Postępowanie czynników nowojorskich Schmelling nazwał komedią, gdyż dyskwalifikacja Braddocka nie ma żadnego faktycznego znaczenia i nie zmienia faktu, że Amerykanie nie chcą dopuścić, aby tytuł mistrza świata przeszedł do rąk europejczyka. Opinię tę podzielają zresztą Anglicy, z którymi Schmelling rozmawiał ostatnio w Londynie.

Schmelling prowadzi obecnie rokowania w sprawie rozegrania meczu z jednym z bokserów angielskich. Schmelling nie wymienił tego boksera, ale przypuszczalnie będzie to mistrz W. Brytanii, zwycięzca Neusela Farr.

Mecze o puchar Pana Prezydenta R. P.

W ubiegłą niedzielę rozegrano na boiskach całej Polski kilka meczów eliminacyjnych o puchar Pana Prezydenta R. P. Mecze te dały następujące wyniki:

Lwów: Stanisławów — Lwów 2:1.
Białystok: Warszawa — Białystok 5:3.
Łuck: Wołyń — Lublin 2:1.
Łódź: Łódź — Pomorze 2:1.
Brześć n/B.: Wilno — Polesie 5:3.

Zwycięzcy zakwalifikowali się do dalszych rozgrywek.

Ligowa drużyna Pogoni wygrywa w Stryju

W Stryju bawiła drużyna ligowa lwowskiej Pogoni. Wygrała ona z stryjską Pogonią 4:1 (1:0). Bramki dla zwycięzców zdobyli Matjas (2), Zasławski i Majowski po jednej.

Zwycięstwo „Dębu" w Żorach

Drużyna „Dębu" bawiła w niedzielę w Żorach, gdzie rozegrała spotkanie towarzyskie z miejscową drużyną „Strzelca". — Drużyna katowicka mając przez cały czas zawodów wyraźną przewagę odniosła zdecydowane zwycięstwo w stosunku 7:0 (1:0). Zdobywcami bramek byli: Trąbka 4, Geisler, Halama i Wichary po jednej.

Mecze towarzyskie

OMP. Godów — Błyskawica kop. Ema 3:4 (3:3)
Pogoń Beata — KS. Skrzyszów 2:4 (0:0).

TS. 20 Rybnik mistrzem A-klasy grupy IV-tej

W niedzielę, 20 bm. odbył się na neutralnym boisku w Chwałowicach decydujący mecz o zdobycie mistrzostwa A-klasy grupy 4-tej (podokręg Rybnik) pomiędzy T. S. 20 w stosunku 3:1 (3:1). Rybniczanie zapewnili sobie zwycięstwo już w pierwszej połowie gry meczu, zdobywając trzy bramki. W drugiej połowie rybniczanie grali ostrożnie, pragnąc utrzymać wynik. Zwycięstwem tym rybniczanie zdobyli mistrzostwo A-klasy swej grupy.

Ruch wygrywa w Przemyślu

W Przemyślu gościł w niedzielę mistrz Polski — Ruch z Wielkich Hajduk Rozegrał on mecz z Polonią przemyską, bijąc ją 4:1 (0:0).

Drukarski K. S. „Typografia" — Związek Strzelecki Szopienice 1:6 (0:3)

W ubiegłą niedzielę rozegrały powyższe drużyny mecz rewanżowy na boisku K. S. Rozwój w Katowicach. Gra toczyła się na rozmokłym boisku, na którym lepiej czuła się drużyna Strzelca, fizycznie silniejsza. Gra była na niskim poziomie. U drukarzy zawiodła linia pomocy, natomiast atak kombinował dobrze, lecz strzałowo zawodził; dali się tu zauważyć brak treningu. Strzelcy, aczkolwiek grali lepiej, nadużywali swej siły fizycznej, wygrywając cośkolwiek za wysoko. — Sędzia słaby.

W przedmeczu spotkały się drużyny rezerwowe z wynikiem 5:4 na korzyść drukarzy.

Szwecja bije Estonię 7:2

Reprezentacja piłkarska Szwecji, która w najbliższą środę ma rozegrać mecz z Polską w Warszawie, walczyła w niedzielę w Sztokholmie z Estonią, bijąc ją zdecydowanie 7:2 (3:2). Mecz wykazał doskonałą formę Szwedów. Zawody zgromadziły 18.000 widzów.

Środkowa Europa bije zachodnią Europę 3:1

AMSTERDAM. W Amsterdamie odbył się mecz piłkarski pomiędzy reprezentacją Europy środkowej a reprezentacją zachodniej Europy. Zwyciężyła środkowa Europa 3:1 (1:0).

Jeden z etapów (okolica Hanoweru) wyścigu kolarskiego dokoła Niemiec.

Jedna ze zdobytych pozycyj t. zw. żelaznego pierścienia na froncie pod Bilbao.

VII Km. 1072/37.

Obwieszczenie o licytacji

Ogłaszam, że w piątek, dnia 25 czerwca 1937 r. o godz. 10.30 sprzedam publicznie w Nowej Wsi, przy ul. Karola Miarki nr 9, następujące ruchomości:

68 butelki różnych likierów i koniaku, 22 butelki wina, 98 butelek likieru różnego, 3 butelki rumu, 34 butelki koniaku, 68 butelek wina gronowego, 1 butelke szampana, 1 28 butelek owocu płynnego (moszcz) — oszacowane na łączną sumę zł 1.140. (7841)

Ruchomości powyższe oglądać można na miejscu sprzedaży przed rozpoczęciem licytacji.

J. BORTEL, komornik.

V Km. 693/37.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Katowicach, rewiru V, Paweł Nawrat, mający kancelarię w Katowicach, ul. Kochanowskego nr 6, na podstawie art. 602 kpc. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 23 czerwca 1937 r. o godz. 10 w Katowicach, ul. J. Lizonia nr 6 m. 14, odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości i to:

1 leżanki z narzutką pluszową, 1 dywanu 4 razy 3 m., 1 lampy 2 kloszowej, 1 stojaka na kwiaty, 1 kilimu około 3 m. kwadr., 1 toaletki damskiej z lustrem, 2 figur z bronzu, 1 radioodbiornika „Telefunken" do sieci 4-lampowego, 1 stołu okrągłego, 2 krzeseł i 1 taboreczka — wyściełane, 1 pary firan kompletnych, 2 otomanek nocnych, 2 kilimów rozmiarów łącznych około 6 m. kwadrat., oraz wiele innych rzeczy, oszacowanych na łączną sumę zł 487,00. (7840)

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Katowice, dnia 19 czerwca 1937 r.

PAWEŁ NAWRAT, komornik.

Zapowiedź.

Podaje się do ogólnej wiadomości, że

1. urzędnik kupiecki Herbert Walter Kuhn, stanu wolnego, zamieszkały w Katowicach 1, ul. Styczyńskiego 2, syn artysty Oswalda Kühna, zmarłego, ostatnio zamieszkałego w Brzęczkowicach i żony jego Marii z domu Lipik, zamieszkałej w Mysłowicach,

2. niezamężna Urszula Maria Elżbieta Opic, zamieszkała w Katowicach 1, ulica Młynińskiego 2, córka kupca Bernarda Ernesta Karola Opica, zamieszkałego w Gliwicach i żony jego Klary, Zuzanny z domu Waluś, zamieszkałej w Katowicach 1. — chcą zawrzeć związek małżeński.

Obwieszczenie zapowiedzi nastąpić winno w Katowicach, Mysłowicach, Brzęczkowicach i „Polsce Zachodniej". (8397)

Ewentualne przeszkody co do zawarcia tego małżeństwa należy natychmiast podać do wiadomości niżej podpisanemu urzędnikowi stanu cywilnego.

Katowice, dnia 21 czerwca 1937 r.

URZĘDNIK STANU CYWILNEGO
w zastępstwie: (podpis nieczytelny).

Licytacja

Urząd Skarbowy w Katowicach podaje do publicznej wiadomości, że dnia 30 czerwca 1937 roku o godzinie 12 odbędzie się w Katowicach-Machowcu u Rudzkiego Emanuela, celem pokrycia zaległych przy I Urzędzie Skarbowym w Chorzowie podatków — druga licytacja następujących ruchomości:

1 autobus marki „Praga" Nr. Śl. 9054 — oszacowany na 1 200 zł. —

1 samochód osobowy marki „Peugeot" Nr. Śl. 1827, oszacowany na 250 złotych (7842)

Naczelnik Urzędu Skarbowego.

Przetarg

Urząd Gminny Wełnowiec ogłasza przetarg publiczny i nieograniczony na roboty wykończeniowe szkoły im. Karola Miarki w Wełnowcu.

Sprzedaż podkładek w Urzędzie Gminnym w Wełnowcu za opłatą 3.— złotych

Wadium w wysokości 3 proc. oferowanej sumy należy składać do depozytu Kasy gminnej i kwit wraz z oferta przedłożyć

Komisyjne otwarcie ofert odbędzie się w dniu 30 czerwca 1937 roku o godz. 12.30 w Urzędzie Gminnym w Wełnowcu. (7857)

Wełnowiec dnia 18 czerwca 1937.

Broll,
Naczelnik gminy

KLAWIOL usuwa ODCISKI i ZGRUBIENIA SKÓRY

SOL KLAWIOL zapobiega dolegliwościom nóg

Dwór na Górnym Śląsku sprzeda od 1 lipca lub wcześniej

150 l. mleka dziennie

Zgłoszenia uprasza się nadsyłać do P Z pod 8301

Fortepiany i pianina najwyższej jakości wykonane z pierwszorzędnych najlepiej pielęgnowanych surowców, o pięknym śpiewnym tonie, poleca już od zł 1.080.—. Największa w Polsce Fabryka Fortepianów i Pianin

ARNOLD FIBIGER

KALISZ, Szopena 9.

Skład Fabryczny: Katowice, 3-go Maja 25 (róg ul. Słowackiego). — Żądajcie oferty. — Niskie ceny — Dogodne warunki spłaty.

RÓŻNE

Przepisywanie na maszynie. Strona 35 gr. Dąbrowskiego 3. m 2. (8394)

Unieważniam zgubione dokumenty z legitymacja wstępu do Huty Baildon, Wiesiołek Jan. Dąb. (8396)

Unieważniam zgubioną legitymację wstępu do Huty Baildon, Wilk Jan. Kochłowice. (8397)

WOLNE POSADY

Poszukuje czeladnika rzeźniczego i wędliniarskiego od zaraz. Zgłoszenia: P Dżony, Wodzisław. (8390)

POSAD POSZUKUJĄ

Kucharka poszukuje posady w polskim domu lub na probostwie. Zgłoszenia do Repr P. Z. w Chorzowie pod „Uczciwa" (8395)

Urzędnik inteligentny z praktyką, kawaler 28-letni, bez jakichkolw. środków do życia prosi o rychłą pomoc i prace. Zgłoszenia do P Z pod „Ostatnia nadzieja". (8330)

UZDROWISKA

Zakopane. Parcele Urzędnicze koło Zamojskiego Willa uroczo położona wynajmę pokoje, pierwsze piętro, solidne wygodne balkony całodzienne utrzymanie częściowe lub bez — Poste restante Zakopane — Emeryt Wojskowy. Legitymacja 67. (8392)

Wymagający.

Fotoreporter: — Doskonale! Proszę się nie ruszać przez minutkę „

KUPNA

Starą garderobę

męska kupuje lub zamieniam na bielskie materiały. **Dzwonić!** Katowice, Telefon 353-42 (8327)

Pomoc bezrobotnym to nie jałmużna to obowiązek

To Cię czeka, Druhno!..

jeśli zawczasu nie nadejdą zgłoszenia na kwatery! Dzielnice! Już teraz nadsyłajcie choćby przypuszczalną ilość swych uczestników

na VIII. Zlot w Katowicach

Repertuar Kinoteatrów od 22 VI 1937

KINO CAPITOL ul Plebiscytowa 3	Prol.: ZAKOCHANE KOBIETY Lorette Jounc. John Benet J Gayner
KINO CASINO Pierackiego 17/19	KRÓLESTWO ZA POCAŁUNEK Marion Davies.— Dick Powell
KINO COLOSEUM 3 Maja 7	ORZEŁ LECI DO CHIN Ty, co w Ostrej świecisz Bramie
KINO RIALTO św Jana 24	PRZY KOMINKU
KINO STYLOWY Stawowa nr. 19	Od środy: PIETRO WYŻEJ E. Bodo 2) DZIKIE ŚCIEŻKI
KINO UNION 3 Maja 25	MOJA MALEŃKA — prol.
Dąb KINO DĘBINA	
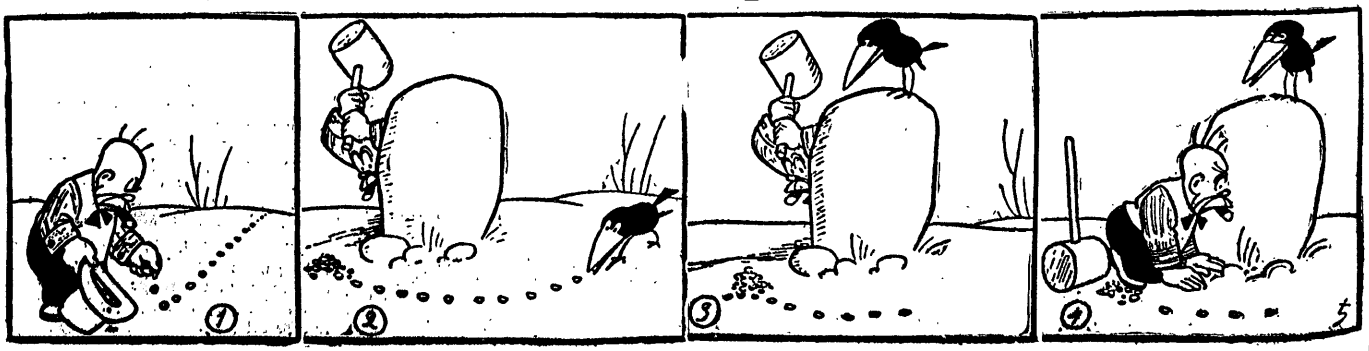
Karlik Fafuła tropi „zwierza"